

81 tys. chłopów otrzymało nagrody

WARSZAWA (PAP). We wszystkich gminach zakończono już premiowanie rolników-hodowców za ich osiągnięcia w hodowli bydła. Premie pieniężne w wysokości od 150 do 250 zł wraz z dyplomami uznania i listami pochwalnymi — świadectwami wysokich kwalifikacji hodowlanych — otrzymało ok. 81 tys. rolników, przeciętnie po dwóch w każdej gromadzie.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 15 gr

CZY
TEL
NIK

Rok VII Wyd. A B

Poznań, wtorek 18 XII 1951 r.

Nr 325 [2423]

Doniosłe uchwały Sejmu Ustawodawczego R. P.

WARSZAWA (PAP).

99 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP w dniu 15 grudnia br. otworzył wicemarszałek Zambrowski. Na posiedzenie przybył rząd z premierem Cyrankiewiczem na czele.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba wyraziła zgodę na propozycję wicemarszałka Zambrowskiego, aby porządek dzienny uzupełnić jeszcze dwoma punktami — 9 i 10, a mianowicie:

9) Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o włączeniu organizacji lecznictwa pracowniczego do państwowej administracji Służby Zdrowia oraz 10) projekt ustawy konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu konstytucji i przedłożeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego, uchwalony przez Komisję Konstytucyjną w dniu 13 grudnia 1951 r.

W pierwszym punkcie porządku dziennego pos. Wróblewski (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o przekształceniu urzę-

du ministra szkół wyższych i nauki.

Według projektu ustawy, minister szkolnictwa wyższego zarządza szkołami wyższymi, jemu podległymi. Jeżeli szkoły wyższe podlegają innym ministrom, powinni oni przy wydawaniu niektórych aktów porozumiewać się z ministrem szkolnictwa wyższego.

W głosowaniu Sejm uchwalił ustawę o przekształceniu urzędu ministra szkół wyższych i nauki.

Projekt ustawy o szkolnictwie wyższym i pracownikach nauki

Pos. Kuleżyński (SD) złożył sprawozdanie Komisji Oświaty i Nauki o rządowym projekcie ustawy o szkolnictwie wyższym i o pracownikach nauki.

Projekt nowej ustawy wzmacnia władzę i odpowiedzialność rektora, wprowadza zasadę planowości, sprawozdawczości i kontroli jako podstawową zasadę działalności władz szkolnych, uchwala zasadę planowej rekrutacji młodzieży do szkół wyższych, wprowadza dyscyplinę studiów i egzaminów, jako obowiązek studenta. W interesie przyspieszenia wychowania kadry zawodowej ustawa przewiduje możliwość tworzenia studiów zaocznych na niektórych wydziałach.

Ustawa znosi również dotychczasowy podział na szkoły wyższe i akademickie, nadając wszystkim szkołom podległym ministrowi szkół wyższych jednolity tytuł szkoły wyższej.

Według nowej ustawy, po uzyskaniu dyplomu z odbycia studiów wyższych istnieje możliwość uzyskania tytułu zawodowego lub tytułu magistra po II stopniu studiów. Stopni naukowych jest dwa, a mianowicie: kandydat odpowiedzialny mniej więcej dotychczasowemu doktorowi, zaś doktor

rat nauk w myśl obecnej ustawy odpowiada mniej więcej dotychczasowemu habilitowanemu docentowi.

Druga część projektu ustawy dotyczy pracowników nauki. Przepisy dotyczące pracowników nauki samodzielnych i pomocniczych rozciągnięte zostały nie tylko na szkoły i instytuty, ale na wszystkie placówki naukowe, w których szkoleni są i zatrudnieni pracownicy nauki.

Izba uchwaliła ustawę jednomyślnie.

Projekt ustawy o kinematografii

Sprawozdanie Komisji Kultury i Sztuki o rządowym pro-

jekcie ustawy o kinematografii złożył pos. Jaworski (PZPR). Wobec wzrastających zadań kinematografii w realizacji planu 6-letniego ustawa przewiduje utworzenie Centralnego Urzędu Kinematografii, który kierować będzie całokształtem spraw związanych z produkcją filmową. W głosowaniu Sejm uchwalił ustawę jednomyślnie.

Projekt ustawy o poborze rekruta

Następnym punktem porządku dziennego było sprawozdanie Komisji Obrony Narodowej o rządowym projekcie ustawy o poborze rekruta. (Ciąg dalszy na str. 4)

Franciszek Fiedler doktorem h. c. Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA (PAP). W dniu 14 bm., w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu doktora historii, honoris causa zasłużonemu wieloletniemu działaczowi rewolucyjnemu, budowniczemu Polski Ludowej, członkowi KC PZPR, naczelnemu redaktorowi „Nowych Drog” — Franciszkowi Fiedlerowi.

Na uroczystości przybyli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR J. Berman i E. Ochab, min. szkół wyższych i nauki A. Rapacki, przedstawiciele KC PZPR, organizacji społecznych oraz liczni reprezentanci świata naukowego. Senat akademicki wystąpił w pełnym składzie. Salę wypełniła do ostatniego miejsca młodzież akademicka.

Roczny plan zrealizowany przed terminem

Ministerstwo Budownictwa Miast i Osiedli oddadło do użytku tysiące obiektów o łącznej kubaturze 14 milionów m³

Przedsiębiorstwa wykonawstwa budowlanego — podległe Ministerstwu Budownictwa Miast i Osiedli, wykonały dnia 10 grudnia 1951 r. roczny plan łącznie z 5 % planem dodatkowym.

Wykonanie na 21 dni przed terminem planu rocznego przez resort przy zmniejszonym stanie załóg robotniczych w stosunku do przewidywań planu, zawdzięczać należy ofiarności załóg robotniczych, polepszającej się stale organizacji pracy, przekraczaniu w związku z tym planowych wskaźników wydajności pracy.

Działające w ramach resortu centralne zarządy budownictwa miejskiego, nie wliczając zarządów budowlanych przedsiębiorstw powiatowych, prowadziły w r. 1951 roboty na 2.600 placach budów. Budowano szereg obiektów mieszkalnych, usługowych, administracyjnych i innych o łącznej kubaturze 32 milionów m sześć. Z tego oddano do użytku około 14 milionów m sześć, kubatury, czego połowę stanowiły izby mieszkalne.

Budowę nowych miast i osiedli prowadzono w r. 1951 na 543 placach budowy, w tym ponad 60 — to wielkie osiedla mieszkaniowe. Równocześnie na zlecenie różnych inwestorów wykonano budowle wszelkiego rodzaju z zakresu budownictwa miejskiego oraz obiekty inżynierskie, niektóre przemysłowe i inne.

W r. 1951 prowadzono na niektórych osiedlach budowy metodą szybkościową, uzyskując nie spotykane u nas dotychczas efekty skrócenia cyklu produkcyjnych. W roku 1951 budowano wielkie osiedla warszawskie: Muranów, Mirów, Grochów, MDM, Praga, pierwsze w kraju nowe miasta socjalistyczne: Nowa Huta, Nowe Tychy, oraz szereg osiedli w województwach: katowickim, poznańskim, wrocławskim, szczecińskim, lubelskim, rzeszowskim itp.

Amerikanie łączą losy Niemiec z planami wojennymi

Co leży u podstaw tego wniosku?

Wniosek nie jest wynikiem nagłej troski 3 mocarstw zachodnich o zjednoczenie Niemiec. Jest on owocem konsekwentnej polityki Stanów Zjednoczonych rozbijania świata na dwa wrogie obozy, polityki przygotowań do wojny i agresji.

Stany Zjednoczone wyznaczają Niemcom niepoślednią rolę w swoich planach. Niemcy stały się jednym z najważniejszych ogniw w amerykańskiej polityce przygotowań wojennych, realizowanej za zgodą rządów W. Brytanii i Francji wbrew najżywniejszym interesom obu tych krajów. Równoległe z tym rządy trzech mocarstw zachodnich rozbijają jedność Niemiec w celu wykorzystania ich zachodniej części jako powolnego narzędzia w amerykańskiej polityce przygotowań do wojny.

Problem włączenia zachodnio-niemieckiego Wehrmachtu do agresywnych sił bloku atlantyckiego staje z całą ostrością przed narodami Europy, których losy rząd Stanów Zjednoczonych gotów jest poświęcić dla celów swej polityki.

Iluzje co do charakteru „armii europejskiej” rozwiewają się. Coraz jaśniejszym staje się, że za parawanem „armii europejskiej” odbudowuje się neo-hitlerowski Wehrmacht pod kierownictwem hitlerowskich generałów i hitlerowskich zbrodniarzy wojennych. Coraz jaśniejszym staje się, że w następstwie polityki rządu Stanów Zjednoczonych i za zgodą rządów W. Brytanii i Francji podnoszą głowę siły, które wysuwają bojowy program militarystyczny, program podboju na wschodzie i zachodzie Europy.

Rząd Stanów Zjednoczonych przekształca Niemcy Zachodnie w arsenał zbrojeniowy z potężnym ośrodkiem w Zagłębiu Ruhry. Plan karteizacji zachodnio-europejskiego górnictwa węglowego i przemysłu stalowego ma na celu podporządkowanie podstawowego przemysłu francuskiego zachodnio-niemieckiemu przemysłowi zbrojeniowemu. W ten sposób Niemcy Zachodnie stają się decydującym czynnikiem w Europie zachodniej, określającym los gospodarki Europy zachodniej.

Tego rodzaju polityka jest całkowicie sprzeczna z interesami narodu niemieckiego. Naród niemiecki dawał i daje liczne dowody, iż nie chce mieć nic wspólnego ani z planami amerykańskich polityków wojennych, ani z programem odwetowców niemieckich. Zdaje on sobie sprawę z tego, że pan Adenauer nie chce zjednoczenia Niemiec.

Jedynie NRD konsekwentnie domagała się i domaga się pokojowych zjednoczonych Niemiec na podstawach demokratycznych.

Rząd NRD nie szczędzi sił i nie szczędzi wysiłków by skłonić przedstawicieli administracji bonńskiej do odrzucenia planów zmierzających do rozbicia jedności Niemiec i podjęcia bezpośrednich kroków w sprawie zjednoczenia. Ta inicjatywa zjednoczenia Niemiec wzmogła pęd do jedności narodu niemieckiego. Dostrzegła to nawet prasa amerykańska.

Ziemie Zachodnie są nienaruszalną częścią naszej Ojczyzny

Uchwały Zjazdu duchownych i działaczy katolickich

WARSZAWA (PAP).

Wrocławski Zjazd duchownych i działaczy katolickich wystosował apel do Polaków za granicą, list do katolików niemieckich oraz podjął rezolucję, która podsumowała obrady.

APEL DO POLAKÓW ZA GRANICĄ

Apel stwierdza, że Zjazd ma na celu zadokumentowanie zdecydowanego stanowiska wobec prowadzonej akcji remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i związanego z tym ściśle rewizjonizmu niemieckiego.

Omawiając znaczenie manifestacji we Wrocławiu, apel stwierdza, że uczestnicy Zjazdu pragną dać wyraz świadectwu, iż na straży granic na Odrze i Nysie stoi niezłomnie cały naród polski, a w tym i wszyscy katolicy. Apel podkreśla, że katolicy polscy nie dopuszczą do zagrabienia ziem, które sprawiedliwość dziełowa słuszenie zwróciła Polsce.

Zwracając się do wielomilionowej rzeszy Polaków w USA, Francji, Anglii, Niemczech Zachodnich i we wszystkich innych krajach oraz do emigrantów z okresu ostatniej wojny, którzy „dali się uwieść propagandzie polityków emigracyjnych”, apel stwierdza: „Potępiecie wraz z całym narodem polskim, wraz z całym polskim uchodźstwem tych odszczepieńców, którzy w Waszym imieniu próbują rozmów i pertraktacji z jawnymi wro-

gami Polski, z antypolskim rządem Adenauera”.

„Na terenie Niemiec Zachodnich — głosi apel — rośnie pod protektoratem kierownictwa amerykańskiej polityki z każdym dniem nowy obóz wojny, którego głównym celem jest ponowny zabór naszych Ziemi Zachodnich.

Apel przypomina dalej, jak bezsporne są dowody polskiej Ziemi Zachodnich zwróconych Polsce na mocy międzynarodowych układów, pod którymi widnieją także podpisy przedstawicieli państw zachodnich.

„Czy zdajecie sobie sprawę z tego — oświadczają w Apelu duchowni i działacze katolicki — że remilitaryzacja Niemiec Zachodnich oznacza w konsekwencji nową wojnę?”

„Dlaczego milczą w tej sprawie Wasze organizacje polonijne? Czy Wy, księża, zakonnicy i katolicy święci pochodzenia polskiego, którzy wydajecie tak liczną prasę dla Polonii, nie wiecie o tym, że hitlerowcy zamierzają w obóz koncentracyjnych około 20 proc. ogólnego stanu naszego duchowieństwa, w tym kilku biskupów, że dawni ich oprawcy, wypuszczeni przedwcześnie z więzień, znajdują się dziś na terenie Niemiec Zachodnich i szykują się do nowej wyprawy na Polskę?

Czas już najwyższy wyciągnąć wnioski.

Apelujemy do Was, aby wszystkie Wasze organizacje, abyście Wy, jako synowie tej samej Macierzy, użyli wszystkich swoich wpływów celem niedopuszczenia do odrodzenia pruskiego militarysty, celem zapobieżenia nowej straszliwej wojnie, celem utwierdzenia i umocnienia granicy pokoju na Odrze i Nysie”.

LIST DO KATOLIKÓW NIEMIECKICH

W liście do katolików niemieckich uczestnicy Zjazdu oświadczają, że zdrowe siły (Ciąg dalszy na stronie 2)

Medżlis turecki uchwalił faszystowską ustawę

SOFIA (PAP)

Jak donosi prasa turecka, Medżlis (parlament turecki) uchwalił nową faszystowską ustawę w sprawie zmiany kodeksu karnego. Podkreśla się, że ustawa ta ma na celu złamanie rosnącego oporu szereżkich mas ludowych przeciwko udziałowi Turcji w agresywnym bloku atlantyckim i w innych blokach wojennych, montowanych obecnie na Bliskim i Środkowym Wschodzie.

Pomyślny przebieg skupu i kontraktacji w woj. poznańskim

W odpowiedzi na uchwałę rządu w sprawie pomocy hodowlanej, w ostatnich dniach notujemy poważny wzrost wykonania planów skupu żywności. W jednym tylko dniu, 15 bm., dzienny plan skupu na szczeblu wojewódzkim wykonano w 166 proc. Dowodem zrozumienia ważności powyższej uchwały jest m. in. czyn ob. Musiałowej z Wieloski w gminie Międzybóże, która sztukę przeznaczoną dla własnej konsumpcji zakontraktowała z dostawą na bieżący miesiąc. Oświadczyła ona: „Państwo przychodziło do mnie z pomocą w postaci paży i węgla, więc i ja pomogę państwu przez zakontraktowanie wyhodowanej sztuki”.

W powiecie tureckim od 7 do 14 bm. gospodarze zakontraktowali 2538 sztuk żywności, zamial przewidzianych planem okresowym 839 sztuk. Do 9 bm. roczny plan skupu żywności sianowinno-mięsnej wykonali powiaty: Trzcianka — 124,4 proc., Koło — 110 proc. i Konin — 103 proc. Najgorzej natomiast przedstawia się kontraktacja w

powiatach: Kościan, Nowy Tomisz i Oborniki.

Pomyślnie przebiega również akcja skupu zboża w opóźnionych dotychczas powiatach. W pow. kolskim plan roczny wykonano już 7 gromad: Zagrodzko — 200 proc., Nowiny Bogusławskie — 111 proc., kolońska Dęby Szlacheckie — 106 proc., Mchówek — 104 proc., Długie — 104 proc., Miłówek — 103 proc. i Karczew — 100,4 proc., oraz w powiecie Czarnkowie gromady Kamionka i Sławno w gminie Lubasz — 100 proc.

Indywidualnie plan roczny w 100 proc. wykonało w powiecie kolskim w gminach: Izbiica — 1788 gospodarzy, Lubotyń — 1684 gospodarzy, Czołowo — 1412 gospodarzy; w powiecie wolsztynie w gminach: Wolsztyn — 923 gospodarzy, Mochy — 736 gospodarzy, Rakoniewice — 577 gospodarzy; w powiecie wrzesińskim w gminie Dłusk — 760 gospodarzy. W 100 proc. wykonały plan skupu zboża również gromady Obórka i Gniewkowo w powiecie gnieźnieńskim. (v)

Proces zdrajców narodu polskiego

Zeznania osk. W. Pajora odsłaniają kulisy zbrodniczej współpracy polskiej reakcji z okupantem

WARSZAWA (PAP). Jak już podawaliśmy, przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się w dniu 14 bm. proces zdrajców narodu polskiego: Witolda Pajora, Zygmunta Ojrzyskiego, Stanisława Nienaltowskiego i Andrzeja Czystowskiego, kierujących w okresie okupacji zbrodniczą organizacją pod nazwą „Ekspozycja Urzędu Sledczego” (EUS) — kryptonim „Start”, która powołana została przez delegaturę emigracyjnego rządu londyńskiego w celu denuncjowania i mordowania, w porozumieniu z okupantem, działaczy niepodległościowego ruchu lewicowego.

Poniżej podajemy dalszy ciąg zeznań oskarżonego Witolda Pajora.

KONTAKTY DELEGATURY Z HITLEROWCAMI

Kontakt z gestapo zaczął się szczególnie wówczas, kiedy przybliżył się front wschodni, a w kraju rosły siły niepodległościowego ruchu wyzwolenieckiego. Toteż już w chwili organizowania „Urzędu Sledczego” jego kierownictwo weszło, za pośrednictwem Lechowicza, w ścisły kontakt z hauptsturmführerem SS Spielkerem — funkcjonariuszem gestapo i hitlerowskiej Abwehry oraz z innymi gestapowcami, których zadaniem było zwalczanie ruchu lewicowego.

KONTAKTY GŁÓWNEGO DOWÓDZTWA AK Z HITLEROWCAMI

Lechowicz powoływał się przy tym — jak stwierdza Pajor — na kontakty głównego dowódcy AK z hitlerowcami. Dotyczyły one m. in. projektu utworzenia polskiego korpusu, który walczyłby przeciwko ZSR.

„Kontakty delegatury z hitlerowcami — mówi oskarżony — dawały delegaturze z jednej strony swobodę działania organizacyjnego, z drugiej zaś strony wspólne porozumienie się co do walki z organizacjami lewicowymi, dawały, możliwości ich fizycznego niszczenia”.

Rozwijający się pod kierunkiem PPR ruch niepodległościowy — stwierdza dalej oskarżony — oraz zbliżanie się frontu wschodniego wpłynęło na decyzję „delegatury” zorganizowania specjalnej agencji wydawczej, której celem miało być dalsze wzmocnienie walki z narastającym ruchem lewicowym w ścisłym porozumieniu z gestapo. W tym celu pod płaszczykiem zwalczania przestępczości — powołano osobną autonomiczną organizację pod nazwą „Ekspozycja Urzędu Sledczego”.

W istocie działalność tej organizacji, która przyjęła kryptonim „Start”, miała doprowadzić — jak zeznał Pajor — do takiego wyniszczenia ruchu postępowego, aby zabezpieczyć uchwycenie władzy przez reakcję po wyzwoleniu Polski.

Organizatorem „Startu” był z ramienia delegatury londyńskiej szef Centralnej Służby Sledczej Komendy Głównej PKB — Kontrym, przed wojną komisarz policji w Białymstoku, a następnie przeszkolony specjalnie w Anglii „specjalista” do walki dywersyjnej z organizacjami lewicowymi. Kierownictwo tej organizacji, podporządkowanej bezpośrednio Lechowiczowi, jako naczelnikowi „Urzędu Sledczego”, objął oskarżony Pajor. Do współpracy z gestapo — jako jego pierwszy zastępca — powołany został Lechowicz i Kontrym — Zygmunta Ojrzyskiego, przed wojną prokurator do spraw politycznych w Sądzie Okręgowym w Białymstoku oraz jako drugi zastępca — Stanisław Nienaltowski, stary „dwójkarz” — współpracownik i pomocnik Lechowicza jeszcze z ramienia lewicowego referatu informacyjnego.

Ojrzyski wszedł do nowej organizacji wraz z całym aparatem wywiadu okręgu warszawskiego NSZ, którego był szefem. Przy podziale funkcji Ojrzyski przyjął na siebie utrzymywanie kontaktu z NSZ i z kontrwywiadem AK. Nienaltowski objął kierownictwo „grupy likwidacyjnej” oraz sekretariat i łączność.

Ustalono, że kierownictwo „Startu” otrzymywać będzie 200.000 zł miesięcznie na uposażenie dla pracowników, a ponadto specjalne fundusze wydawcze i dotacje pieniężne na lokale, pomoc biurową itp.

PERFIDNE METODY

Materiały do „rozpracowywania” działaczy lewicowych napływały z czterech terenowych placówek, zorganizowanych w poszczególnych dzielnicach Warszawy. M. in.

Spielkerowi. Na liście tej figurowały ustalone przez agentów „Startu” funkcje działaczy lewicowych i nazwiska. Oskarżony przyznaje też, iż wiedział, że inne zbiorowe listy, przekazywane przez niego drogą służbową bądź Lechowiczowi, bądź też komendzie PKB, jak również informacje o nastrojach i liściebności organizacji lewicowych w warsztatach, biurach, fabrykach, przekazywane były również do gestapo.

PRZYGOTOWANIA DO PRZEJĘCIA HITLEROWSKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

„W listopadzie 1943 r. — mówi Pajor — komendant PKB Chajcecki wydał rozkaz o organizowaniu obozu odosobnienia na okres powojenny. W obozie tym mieli się znaleźć w pierwszym rzędzie PPR-owcy”. W tym też celu sporządzana była kartoteka.

W toku odpowiedzi na pytania prokuratora osk. Pajor stwierdza raz jeszcze: „Start” powstał w wyniku porozumienia „delegatury” z gestapo. Omawiając szczegóły rozpracowywania organizacji lewicowych, Lechowicz wspominał o swoim kontakcie z GL, który zamierzał rozszerzyć dla celów wydawczych.

Osk. Pajor swymi zeznaniami poważnie obciąża pozostałych oskarżonych, stwierdzając, że wszyscy oni byli zorientowani we współpracy „Startu” z gestapo oraz brali czynny udział w zbrodniczej działalności „Startu”, uczestnicząc m. in. w podejmowaniu decyzji mordowania działaczy lewicowych.

Na pytania prokuratora Pajor wyjaśnia, że „delegatura” zorganizowała PKB również w tym celu, aby móc uchwycić władzę po zakończeniu wojny. Jedną z instrukcji wydanych przez komendanta

PKB Chajceckiego dotyczyła sporządzania wykazów działaczy lewicowych, którzy mieli być osadzeni po wojnie w obozach koncentracyjnych.

Na wniosek prokuratora sąd odczytał jeden z paragrafów instrukcji, znajdujących się w aktach w sprawie przejęcia przez PKB hitlerowskich obozów śmierci na terenie kraju, w których mieli być osadzeni niepodległościowi działacze lewicowi.

Paragraf 24 instrukcji głosi, że PKB ma objąć po wojnie „zarząd utworzonych przez władze okupacyjne obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu, Majdanku, Treblince, Bełżcu oraz wszystkich pozostałych mniejszych obozów”. „Za utrzymanie urządzeń tych obozów w stanie niezmiennym odpowiedzialne są właściwe władze”.

POSŁUGIWANIE SIĘ TERROREM

Inne punkty instrukcji nakazują: „Dla utrzymania porządku i dyscypliny wśród osób zatrzymanych, należy posługiwać się terrorem. Terror jest to działanie w sposób gwałtowny na psychologicznie człowieka w sensie sparaliżowania jego woli i oporu — innymi słowy — działanie przez zastraszanie. W naszym wypadku czynnikami terroru będzie: krzyk, krzyk z biciem, bicie, pozbawienie życia”.

Na zakończenie swych zeznań oskarżony Pajor wyjaśnia, że po wyzwoleniu kraju został skierowany przez Lechowicza do pracy w Ministerstwie Ziemi Odzyskanych. Pajor stwierdza, że pracując tam zauważył, iż Lechowicz otoczył się w Ministerstwie wieloma dwójkarzami, z którymi współpracował jeszcze przed wojną i w czasie okupacji.

Rozprawa trwa.

Wnikliwa analiza pracy GS-ów

W gromadzkich zebraniach przedwyborczych brało udział ponad 200 tys. chłopów

Przeprowadzenie gromadzkich zebrań wyborczych delegatów do gminnych spółdzielni samopomocowych to poważna akcja społeczno-gospodarcza. W 3308 zebraniach brało udział 200 tysięcy chłopów wielkopolskich, w tym 50 tys. osób nie będących członkami spółdzielni. Obok wyboru przedstawicieli na gminne walne zgromadzenia celem zebrań była krytyczna analiza i ocena dotychczasowej pracy GS-ów.

Cele te zostały osiągnięte. Spółdzielczość wiejska w Wielkopolsce skupia w swych szeregach członków około 230 tys. chłopów i prowadzi 250 placówek handlowych, nie licząc punktów usługowych i produkcyjnych. Analiza pracy GS przez zainteresowanych bezpośrednio rolników, dokonana w czasie zebrań gromadzkich wnikliwie i z prawdziwą troską o rozwój spółdzielczości, to poważne osiągnięcie w usprawnieniu funkcjonowania tego olbrzymiego aparatu.

W czasie zebrań padły rzeczowe i krytyczne uwagi o pracy GS. Wskazywano na zbyt słabe w wielu gminach powiązanie zarządów spółdzielni z terenem, a tym samym na zbyt małą znajomość jego potrzeb. Omawiano niewłaściwe często ustosunkowanie się sklepów do chłopów — klientów. Krytykowano działalność komitetów członkowskich. Często wysuwano wnioski o zdjęcie ze stanowiska bądź to członków zarządu GS, bądź to sklepów, stawiając im konkretne zarzuty w działalności na szkodę spółdzielni i członków. Chłopi potrafili ocenić również pozytywną pracę. Setki pracowników i członków zarządu stawiano jako wzór, domagając się awansowania ich.

W wielu gromadach chłopów piętnowali imiennie kulaków opóźniających wykonywanie planów. Poddał krytyce stanowisko tych, którzy nie wykonując planu odstawały mleka sprzedając masło po paskarskich cenach na wolnym rynku. Takie stawianie sprawy nie podobalo się, rzecz jasna, elementom kulackim. Toteż były tu i ówdzie próby rozbicia zebrań, które spotkały się ze zdecydowaną odprawą mało- i średniorolnych chłopów.

W trosce o sprawność aparatu spółdzielczego i ułatwienie wykonywania planów gospodarczych stawiano na zebraniach konkretne wnioski o rozszerzenie sieci sklepów, zlewni mleka i punktów skupu tam, gdzie wymaga tego interes ogółu. Niektóre gromady podejmowały konkretne zobowiązania uruchomienia placówek we własnym zakresie. Do takich należały gromady: Niewierz w pow. szamotulskim, gdzie uruchomiono nową zlewnię mleka, Zakrzewko, gdzie chłopci sami przystosowali lokal na zlewnię, aby nie potrzebować jeździć do odległej miejscowości. Brzostów, gmina Książ, gdzie postanowiono uruchomić olejarnię.

Z ostatniej chwili:

PEKIN.

W Pekinie podpisano umowę o współpracy kulturalnej między Chińską Republiką Ludową a Rumuńską Republiką Ludową.

MOSKWA.

W sali Konserwatorium Państwowego w Mińsku odbył się wielki koncert utworów wybitnego kompozytora polskiego — Wieniawskiego.

Uchwały wrocławskiego zjazdu duchownych i działaczy katolickich

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Obu narodów mogą się dziś wznieść ponad dawne przegrady i podać sobie uczciwie dłonie w imię wspólnych ludzkich interesów i ideałów sprawiedliwości. List przypomina na krzywdy, prześladowania i okrucieństwa, jakie spotykały Polskę pod okupacją hitlerowską i oświadcza, że pomimo tych krzywd wyciągamy rękę do zgody i pragniemy zakończenia wiekowych sporów.

Widzimy, że w Niemczech Zachodnich z nieukrywanym poparciem amerykańskich władz okupacyjnych prowadzona jest propaganda wojenna oraz czynione są przygotowania do odbudowania nowej armii, na czele której staną by mieli obciążeni zbrodniami dawni generałowie hitlerowscy. Akcją tą kierują niemieckie czynniki polityczne spod znaku CDU, odwołujące się do autorytetu katolickich programów politycznych, a popierają ją, niestety, liczni duchowni katolicy.

List oświadcza, że społeczeństwo polskie otucha napawa postawą Niemieckiej Republiki Demokratycznej, której rząd zrywa zdecydowanie i odważnie z tradycją pruskiego militarysty. List wskazuje, że coraz szersze kręgi niemieckich katolików i chrześcijan, zarówno z NRD jak i w Niemczech Zachodnich, przyłączają się do obozu przemian narodu niemieckiego. „Widzimy z głęboką radością — czytamy w liście — jak rośnie w Niemczech obóz pokoju i braterstwa między narodami, widzimy i popieramy wielką i dramatyczną walkę narodu niemieckiego o jedność sztucznie podzielonej ojczyzny”.

„Obowiązkiem Waszym, bracia katolicy niemieccy — czytamy dalej w liście — jest przejąć się duchem pokoju i szukać nowych dróg do zgodnego współżycia z sąsiednimi narodami. Oczekujemy, że przeciwstawicie się próbom remilitaryzacji Niemiec Zachodnich oraz wszelkim usiłowaniom wciągnięcia narodu niemieckiego w orbitę wojennych planów i agresywnych sojuszy, które podszeptują Wam dziś obce interesom narodu niemieckiego orientacje polityczne.”

Oczekujemy, że napiętnujecie bezkompromisowo wszelkie czynione dziś próby zrehabilitowania w łonie Waszego społeczeństwa hitlerowskiej ideologii i spadkobierców zbrodniczych tradycji. Wierzymy, że świadomi swej moralnej odpowiedzialności, przeciwstawicie się wszelkim na woływanom do nowego wojennego marszu przeciw Polsce.

Rezolucja zjazdu

Jednomyślnie przyjęta rezolucja, która podsumowała wyniki obrad, głosi m. in., że najpoważniejszym objawem napiecia sytuacji międzynarodowej jest właśnie remilitaryzacja Niemiec Zachodnich i tendencja rewizjonistyczna.

„Pod egidą i protektoratem amerykańskich władz okupacyjnych w Niemczech Zachodnich — głosi rezolucja — od radza się widmo hitlerizmu, rzuca się tam hasła odwetowe, snuje się prowokacyjne plany marszu na Wrocław, Szczecin, Łódź i Poznań.”

Jako katolicy jesteśmy pełni oburzenia, że podstawa polityczna, na której opiera się szowinistyczny i wojenny rząd

w Bonn, składa się ze stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego. Jako katolicy jesteśmy pełni bólu, że przywódca tego stronnictwa znajdujący często zachętę do swej remilitaryzacyjnej i rewizjonistycznej polityki w wystąpieniach katolickiego duchowieństwa niemieckiego, a nawet jego dostojników.

Wydaje się, że zarówno lekcja historii, jak i moralna strona zbrodni hitlerowskiej została w wielu środowiskach zupełnie zapomniana. Trzeba przypomnieć, że nie tylko ci katolicy niemieccy, którzy współdziałali, ale i ci, którzy milczeli, dzielą odpowiedzialność za niesłychane w dziejach okrucieństwa, obozy śmierci, masowe egzekucje, dokonane w ostatniej wojnie przez hitlerowców na narodzie polskim.

Boleścią specjalną przejmują nasze serca fakt, że wśród emigracji polskiej znajdują się politycy mieniący się Polakami, którzy nie tylko nie znajdują w sobie potępienia dla tych niecznych knoń, lecz gotowi są przyłożyć rękę do dzieła ponownego uzbrojenia hitlerowskich hord i rozpętania wojny przeciw własnemu krajowi.

Zjechałszy się do Wrocławia, by z całym narodem stwierdzić, że nasze Ziemie Zachodnie są nienaruszalną częścią naszej Ojczyzny, którą kochamy i której będziemy bronić, gdy zadrze potrzeba. Tak samo, opierając się na polskiej tradycji katolickiej, dajemy się od początku katolicyzmowi na naszej ziemi, w wieku X i XI, bronić będziemy zasady, że w diecezjach zachodnich sprawować rządy może tylko regularna władza ordynariuszów polskich. Sprawy zaś te są tym ważniejsze, że

granica Ziem Zachodnich, granica na Odrze i Nysie jest granicą pokoju światowego, że ataki na tę granicę są próbą zamachu na pokój i nawoływaniem do nowej wojny.

Z radością powitaliśmy fakt, że NRD uroczyście uznała naszą granicę zachodnią, czego wymownym dowodem jest obecność na tej sali przedstawicieli katolików Niemiec Wschodnich. Jest to najlepszy dowód odmienności orientacji politycznej, wschodnich i zachodnich Niemiec w stosunku do spraw polskich.

Ze względów wyżej wymienionych wraz z całym narodem polskim, bez różnicy przekonań ideologicznych w poczuciu głębokiej troski o los nie tylko naszych ziem, lecz całej Europy, nawołujemy wszystkich ludzi dobrej woli na świecie, by w poczuciu ciężkiej na nich odpowiedzialności za możliwe nowe okrucieństwa i potworne zło moralne, dołożyli wszystkich sił, by nie dopuścić do remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, do odbudowania hitlerizmu, do akcji rewizjonistycznej i odwetowej.

Jesteśmy przekonani, że nasze stanowisko, wykazujące dążenia i troski, które ożywiają serce każdego Polaka, spotka się ze zdecydowanym poparciem całego duchowieństwa i społeczeństwa polskiego oraz wszystkich środowisk katolickich i przyczyni się do umocnienia jedności narodu polskiego.

Zarówno rezolucja, jak Apel do Polaków za granicą oraz list do katolików niemieckich, przyjęte zostały przez 1700 duchownych i świeckich działaczy katolickich — uczestników Zjazdu jednomyślnie wśród długo niemilkających gorących oklasków.



Fot. CAP
Mimo skazywania przez sądy USA bojowników o pokój na surowe kary, nie przestają oni występować w obronie pokoju. Na zdjęciu: jedna z demonstracji pokojowych w USA

WALL STREET — sztab międzynarodowej reakcji

Wall Street — to stosunkowo niewielka ulica w śródmieściu Nowego Jorku. W początkowym rozwoju miasta nie wyróżniała się niczym. Jej „sława” rozpoczęła się dopiero od czasu, gdy powstała tam giełda nowojorska. W pobliżu tej „świątyni dolara” stopniowo zaczęły wyrastać dyrekcje wielkich banków, trustów i korporacji. Wall Street stała się synonimem amerykańskiego kapitału finansowego, podobnie jak londyńskie City uosabia brytyjską finansową oligarchię. Wall Street zawsze reprezentowało najczarniejszą reakcję w Stanach Zjednoczonych. Obecnie znajduje się tu generalny sztab międzynarodowej reakcji.

Historia Wall Streetu to historia potwornego panowania finansowej oligarchii. W ciągu przeszło 80 lat, które minęły od czasu zakończenia wojny domowej w Stanach Zjednoczonych, kapitalizm w tym kraju stosunkowo szybko osiągnął ostatnie, wyższe stadium rozwoju, którego szczególną właściwością jest panowanie monopolistycznych zespoleń wielkich przedsiębiorstw, nierozdzielnie związanych z bankami w jeden system finansowego kapitału.

Pod względem koncentracji kapitału Stany Zjednoczone przewyższyły wszystko, co było znane dotychczas. Kilka monopolów i 10 banków, kontrolujących setki innych kierujących bogactwami Ameryki i gospodarują na rynkach międzynarodowych jak we własnych feudalnych władaniach.

Trzy nazwiska figurują na czele finansowej oligarchii USA. Są to: Morgan, Rockefeller, Mellon. Ameryka posiada niemało innych milionerów — Fordów, Dupontów, Brownów i Harrimannów, Hugenhe-

mów i Wanderbildów, lecz Morgan, Rockefeller i Mellon są wśród nich multimilionerami. To oni wspólnie tworzą tzw. „60 rodzin” — zamkniętą kastę amerykańskich kapitalistycznych rekinów. Charakterystyczny przykład. W 1923 roku w Komisji Kongresu USA powzięto uchwałę zbadania przemysłu wojennego i zażądano niektórych danych od firmy Dupont. Komisji odpowiedział odmownie. Przedstawiciel tej firmy dodał przy tym cynicznie: „Stany Zjednoczone są naszym krajem, należą do nas, a nie do Kongresu.”

Amerykańscy ekonomiści obliczyli, że jeden procent ludności USA posiada 59% bogactw kraju. Na rzecz 12% ludności przypada 33% bogactw, a pozostałe 87% w rzeczywistości nie ma prawie nic. Jedyną ich własnością są ręce do pracy.

Już te nieliczne fakty dają należyte pojęcie o potwornej społecznej nierówności i bezprzykładnym klasowym antagonizmie, panującym w Stanach Zjednoczonych.

Wall Street stanowi najpełniejsze i najjaskrawsze wcielenie „głębokiej, zgrzybiałej, zgniłej burżuazji”, o której pisał Lenin.

Wall Street rządzi w dosłownym tego słowa znaczeniu pracą i życiem 140 milionów Amerykanów i dąży do kierowania życiem setek milionów ludzi w innych krajach.

Z Wall Street ściśle związany jest amerykański aparat państwowy. W centralnym aparacie państwowym grasuje nie mało figur z Wall Street. Wszyscy oni ponoszą osobistą odpowiedzialność za obecną sytuację międzynarodową.

H. B.

O pracy i pracownikach rad narodowych

Praca na pozór niewidoczna

Inż. Bronisław Adamczak — kierownik Wydziału Budownictwa Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu, znajduje na swym biurku codziennie sporo korespondencji. Treść jej jest różnorodna. Ma jednak jedną wspólną cechę: dotyczy spraw budowlanych. Czyżby tak skomplikowana była praca tego wydziału. Zapoznajmy się więc z treścią przesyłanych listów.

— Chciałbym wybudować sobie budynek gospodarczy — czytamy w liście. Stanać ma on przy głównej drodze...

List z adnotacją kierownika skierowany zostaje do referatu planowania przestrzennego, którego kierownik po zapoznaniu się z planami zabudowy przestrzennej danej miejscowości, da petentowi wyczerpującą odpowiedź.

Następny list.

— Przesyłam plan budowy domu mieszkalnego i proszę o



Inż. Bronisław Adamczak

jego zatwierdzenie i udzielenie pozwolenia na budowę...

— Ta sprawa należy do mnie — mówi inż. Adamczak, odkładając pismo do teczek spraw referatu budownictwa. Zbadam, czy dokumentacja techniczna odpowiada obowiązującym przepisom prawa budowlanego, jak również czy przestrzega ona obowiązujących standardów budowlanych i oszczędnościowych. Rozumie pan — rzuciła wyjaśniająca uwagę — musimy oszczędzać na materiałach budowlanych, nie możemy pozwolić na ich marnotrawienie.

Czyta następny list.

— Sądzielnia produkcyjna prosi o udzielenie jej pomocy w przeprowadzeniu remontu budynków. Chcą też wybudować nową chlewnię — wyjaśnia inż. Adamczak. Sprawa tą zajmie się referat budownictwa wiejskiego.

— Tych kilka listów, które przejrzałem, to tylko wycinek pracy Wydziału Budowlanego — mówi kierownik. Zadaniem naszym jest bowiem również czuwać nad aktualnością map zabudowy, zieleni, uzbrojenia ulic, tzn. nawierzchni sieci kanalizacyjnej, wodociągowej,

gazowej itp., urządzeń socjalnych i specjalnych.

Odtwarzamy dokumentację wstępną do podkładów pomiarowych, opracowujemy charakterystykę osiedli. Załatwiamy też czynności związane z ogłoszeniem planów zabudowy i ich uprawomocnieniem się.

Sprawujemy dalej nadzór techniczno-budowlany nad zakładami użyteczności publicznej, opiniujemy pod względem techniczno-budowlanym wszystkie obiekty przemysłowe i handlowe, tzn. czy odpowiadają one wymogom prawa budowlanego. Nadzorujemy też działalność Budowlanego Przedsiębiorstwa Powiatowego.

— Praca nasza jest na pozór niewidoczna — ciągnie dalej inż. Adamczak — lecz nie trudno sobie wyobrazić chaos, jakoby powstał na odcinku budownictwa, gdybyśmy pewnego dnia zaprzestali swej pracy. Każdy budowałby gdzie chce i jak chce. Ludzie wiedliby spory między sobą, a ponieważ nie miałby ich kto rozstrząsać, — jesteśmy bowiem również rozjemcami w sporach, — płataliby sobie nieraz złośliwe figle. Są bowiem niestety ludzie, którzy przekładają interes osobisty nad dobrem ogółu, są też z natury kłótniwi. Zachodzą wypadki, że ten i ów petent ubiega się o prawo rozebrania domu mieszkalnego tylko dlatego, że sam w nim nie mieszka, chciałby pozabawić dachu nad głową zamieszkałego, lub wniosek o pozwolenie na przeprowadzenie takiego remontu, który połączony jest z koniecznością opuszczenia mieszkania przez lokatora — tacy są skrupu-

latnie przez Wydział Budowlany.

Sumienne i fachowe wykonywanie tych wszystkich obowiązków zależy w dużym stopniu od wiedzy zawodowej zatrudnionych w wydziale pracowników. Dlatego też Edward



Czesław Gralewski

Nowak, Czesław Gralewski, Jan Różycki i Tadeusz Konieczny uczęszczają na kursy wieczorowe i specjalne i już w przyszłym roku otrzymają dyplomy techników budownictwa. Wszyscy ci młodzi ludzie byli jeszcze do niedawna niewykwalifikowanymi pracownikami.

Tu Józef Muszałki, dawniej zwykły murarz a obecnie technik budowlany, dawał swoją pracę przykład innym, że w obecnej rzeczywistości osiągalny jest każdy zawód. Trzeba tylko chcieć pracować. Albo Józef Janowiak. Do niedawna chłopak z ukończoną szkołą wiejską, obecnie wyróżniający się student Szkoły Inżynierskiej, inżynier w roku przyszłym.

Tak rosną ludzie w Polsce Ludowej. I to jest bodaj że najbardziej godne podkreślenie: praca dla społeczeństwa po prostu własne szkolenie się, podnoszenie swej wiedzy fachowej i ideologicznej. Cz. W.

Przed wyborami w Indiach

Zadna z obietnic danych narodowi w momencie obejmowania władzy przez rząd Nehru nie została dotrzymana. Podział kastowy, fanatyzm religijny, dyskryminacja mniejszości nie tylko nie zostały wykorzenione, ale są wciąż podsypane i pogłębiane. Nie uczyniono nic w celu wzmocnienia gospodarki kraju, w celu wyrównania olbrzymiej przepaści między nędzą milionowych mas, a bogactwem garstki nababów, jaką pozostawiło po sobie panowanie brytyjskich kolonizatorów. Olbrzymie bogactwa naturalne: węgiel, rudy żelazne, metale kolorowe nie są wykorzystane, mimo że ich eksploatacja mogłaby uczynić Indie krajem zupełnie samowystarczalnym gospodarczo. 632 miliony akrow ziemi leży odłogiem, a 70% ludności Indii przymiera głodem, żywiąc się korą z drzew i liśćmi juty.

POZORY NIEZALEŻNOŚCI

Jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to w tej dziedzinie rząd Pandit Nehru również nie

uczynił nic, co usprawiedliwiałoby w jakiegokolwiek mierze jego częste zapewnienia o „szczerym pragnieniu pokoju i nienawiści do wojny”. Wprawdzie Pandit Nehru wielokrotnie usiłował nadać swej polityce zagranicznej pozory niezależności, co wyraziło się m. in. w ofercie pośrednictwa w sprawie Korei; krytyce amerykańskiej rezolucji o uznaniu Chin za agresora na Korei i odmowie udziału w zainicjowanej przez Waszyngton komedii podpisania traktatu pokojowego z Japonią; jednocześnie jednak skwapliwie zawierał z amerykańskimi monopolami umowy w sprawie budowy baz wojskowych na terytorium Indii, zaciekle zwalczał ruch obrońców pokoju, wtrącając do wież czołowych jego działaczy, a próbował werbunek Sikhów i Ghurków do wojsk brytyjskich walczących przeciwko ludowi maledajskiemu, zezwalał na lądowanie w Indiach samolotów francuskich wiozących ładunki broni do Wietnamu.

Fakty te i wiele innych obalają mit o „niezależności” polityki Pandit Nehru, ukazując w pełnym świetle jej rzeczywisty cel: dążenie do uniknięcia odpowiedzialności przed narodem z jednej strony, a z drugiej chęć maksymalnego wykorzystania „współpracy” z anglosaskim imperializmem w celu jeszcze większego wzbogacenia władającej Indiami burżuazji.

WYBORY W STYCZNIU
W styczniu odbędą się w Indiach pierwsze od czterech lat wybory do parlamentu. Partia Kongresowa oczekuje ich z niepokojem, który w pełni uzasadnia dotychczasowy przebieg akcji przedwyborczej. Obecne nastroje w Indiach nie wróżą bowiem wielkiego sukcesu partii Pandit Nehru. Niezadowolone

Kraj

WESOŁE MIASTECZKO I NOWY CYRK

Zjednoczenie Przedsiębiorstw Rozrywkowych przygotowuje się do uruchomienia w przyszłym sezonie dziesiątego z kolei cyrku. Tak więc ZPR wykonało swój plan 6-letni w dwa lata przed terminem. O prócz tego cyrku uruchomione będzie w przyszłym roku piąte „wesołe miasteczko”.

POLSKY RYBACY URATOWALI KUTER NIEMIECKI

Powracający z połowów trawler floty rybackiej „Dalmoru” — „Saturn” pospieszył z pomocą niemieckiemu statkowi „Lesumunde” z Bremy, płynącemu z ładunkiem koksu. „Lesumunde”, mając poważnie uszkodzone maszyny, od 4 dni błąkał się po morzu, znoszony ku brzegom Polski przez trwający od kilku dni sztorm. Dopiero polscy rybacy, nie licząc się z ciężkimi warunkami atmosferycznymi, doprowadzili niemiecką jednostkę do portu w Gdyni.

PIERWSZE CHOINKI

Do Warszawy nadeszły już pierwsze wagony choinek. Transporty są od razu na miejscu wyładunku segregowane i tak dostarczane do detalicznych punktów sprzedaży. Ogółem Warszawa będzie posiadała 160 punktów sprzedaży.

„STAR 50” ZDAJE EGZAMIN

Pierwszy wyprodukowany w Polsce autobus, „Star 50” przebiega miasta i wsie pomorskie na trasie Sopot—Szczecin. Długość tego etapu wynosi 407 km. Dalsze etapy są następujące: Szczecin — Słaski — Katowice — Zakopane — Warszawa. Całość trasy wynosi 2902 km.

4.000.000 ZIAREN IKRY

Zespół zarybieniowy w Słupsku prowadzi intensywną odłow lososia (tariaków). Dotychczas w polskich rzekach złowiono już ponad 1.100 lososia, z których uzyskano przeszło 4.000.000 ziaren ikry. Zaplanowane 10.000.000 ziaren ikry zostanie uzyskane.

ROSNA WPŁYWY LEWICY

Amerykański tygodnik „US News and World Report”, komentując kilka miesięcy temu przebieg wyborów komunalnych w Indiach, zwrócił uwagę na znaczny wzrost głosów lewicy. W trwających obecnie przygotowaniach do wyborów parlamentarnych wpływ lewicy uświadczymy się jeszcze mocniej. Coraz szersze rzesze ludności skupiają się wokół Partii Komunistycznej i popierają gorąco jej program domagający się zniesienia przeciwieństw klasowych, prawdziwej demokracji ustroju państwowego, położenia kresu straszliwej nędzy, zerwania służącej wojennym celom współpracy z obcym imperializmem i nawiązania przyjaznych stosunków ze wszystkimi krajami miłującymi pokój. Wszędzie tworzą się bloki wyborcze Partii Komunistycznej z innymi demokratycznymi partiami.

W przewidywaniu swej klęski Partia Kongresu uruchomiła już wielki aparat policyjny, przy pomocy którego będzie ona usiłowała zapewnić sobie większość w wyborach. Na porządku dziennym są napady policji na lokale organizacji postępowych, wielu działaczy lewicowych osadzono w więzieniu, 5 milionów mieszkańców Telanganu, gdzie od szeregu miesięcy trwa bohaterska walka chłopów o ziemię, pozabawiono praw wyborczych.

DOŚĆ IMPERIALISTYCZNEJ KURATELI

Represje te nie zdołają jednak zatrzymać potężnej fali gniewu ludu indyjskiego, mającego już dość imperialistycznej kurateli i domagającego się takiego rządu, który by zdecydowanie opowiedział się po stronie pokoju. Jak stwierdza orędzie KP Indii, rząd Nehru trzyma się tonącego okrętu imperializmu, jednak lud indyjski zdecydowany jest nie trzymać się tego okrętu, lecz przeciwnie — przycygnąć się, aby szybciej zatonał.

(m. d.)

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 325 str. 3

Likwidujemy przerosty administracyjne

O ciepłych posadkach i „nijakich” etatach

W jednym z ostatnich numerów „Szpilek” ukazał się felleton, którego bohaterką jest „petentka”. Felleton na takie tematy da się liczyć na tuziny. Ten ostatni jednak zawiera pewne nowe ciekawe momenty. — Petentka przychodzi do urzędu i prosi o przybiecie plecak i okragiej. Następnie petentce potrzebny jest stempel prostokątny. W tym celu przechodzi do sąsiedniego pokoju, gdzie odpowiedni urzędnik zaspokaja jej żądanie. Z kolei na porządek dnia wchodzi sprawa „parafy”. Znowu urzęduje specjalnie powołana do tego persona. Potem — podpisy, rejestracja, sygnatura, adnotacja — do każdej z wymienionych czynności oddelegowana jest osobna osoba...

Można zareagować na to wszystko, jednym, uniwersalnym słowem — biurokracja. Bardzo słusznie, tylko że zbyt ogólnikowo. Wypada bowiem zastanowić się, co kryje się za całą tą skomplikowaną, uprzykrzoną procedurą, która tyle krwi psuje interesantom i hamuje działanie aparatu administracyjnego? Jak uprościć, usprawnić załatwianie papierów i paplerków, jak położyć kres pracy mało albo też zgoła nieefektywnej, aby równocześnie z drugiej strony uzyskać inną wielką korzyść: wyzwolenie nowych rezerw ludzkich do pracy realnej, produktywnej,

której wymagają pałace zadania rzeczywistości — planu 6-letniego?

Odpowiedź nie nastęrcza trudnością: należy likwidować jaskrawe przerosty administracyjno-personalne w wielu naszych urzędach. Jest to doprawdy kula u nogi w całokształcie naszych wysiłków. Prasa dostarcza nam z dnia na dzień bezliku dobitnych przykładów. W jednej z fabryk stosunek ilościowy pracowników umysłowych i pomocniczych do robotników miał się jak 1,5:1. Czyli, że na dwóch robotników przypadało trzech urzędników. Pewna zupełnie niewielka instytucja państwowa wyrobiła sobie etat referenta „do spraw zakupu sprzętu i materiałów do pracy”. Tytuł imponujący! Referent ów winien dbać, aby na biurkach starczyło zawsze stałówek, obsadek, ołówków, linijek, sprawdzać czy maszyny do pisania sprawnie funkcjonują — słowem na oko huk roboty. Tylko w istocie rzeczy, całą tę agendę mogła objąć jedna z sekretarek bez zbytekgo przeciążania się dodatkowym zajęciem, tracąc na to jedynie minimalną ilość czasu.

Zjawisko, o którym mowa, nie powstało nagle dzisiejszy jak deus-ex-machina. Znowu musimy, chcąc nie chcąc, sięgnąć do „tradycji” okresu przedwojennego.

Ambicją znacznej części rodziców ze sfery mieszczańskiej było danie swoim dzieciom „wykształcenia ogólnego”, inaczej — „humanistycznego”. Takie przygotowanie miało im otworzyć wrota kariery urzędniczej. Czym dokładnie miały się zajmować — o to mniejsza. Najważniejsze, że będą siedziały na krześle za biurkiem i „urzędowały”. Specjalizację zawodową miało na ogół w pogardzie. Zważała ona jakoby horyzonty myślowe. Nie pozwalała rozwinąć się „kulturze umysłowej”.

Powołana przez sejm w roku 1930 tzw. Komisja Ankietowa dla zbadania przyczyn ciężkiej sytuacji w przemyśle polskim zanotowała jako jedno z najgroźniejszych zjawisk, że zalew urzędników administracyjnych idzie w parze z katastrofalnym wprost brakiem fachowego personelu. Np. „liczba urzędników administracyjnych jest w curowniach województw centralnych dwa razy większa niż technicznych, przy czym podaż niepotrzebnych urzędników stale leży w gruncie. Na kwintal cukru personel urzędniczy kosztuje 4,39 zł, podczas gdy robocizna 3,74 zł...”

Skąd miało wziąć kadry fachowców, skoro np. „w województwie kieleckim na dziesięć tysięcy mieszkańców przypadało zaledwie 29 uczniów szkół zawodowych?”

W Polsce Ludowej sytuacja na tym polu zmieniła radykalnie. Ilość szkół zawodowych, kursów, technikum, wyższych zakładów naukowych nie mieści się na żadnej skali porównawczej z okresem przedwojennym. Tym niemniej zjawisko „urzędolenia” nie zostało jeszcze wykorzenione. Ciągłe jeszcze mamy zbyt wielką ilość etatów „nijakich”, nie związanych bezpośrednio z ściśle określoną, potrzebną pracą.

A jednocześnie wciąż istnieje pewna kategoria obywateli, mających dzwiny, nie uzasadnionej poglądu do „posadek”. Nie łatwo im wythunąć, że nie odwalanie 8 godzin pracy biurowej, lecz zdobycie konkretnego, określonego zawodu da im perspektywę rozwoju osobistego i polepszenia bytu materialnego.

Państwo potrzebuje ludzi produktwnych w pełnym znaczeniu tego słowa. Likwidacja przerostów etatowych pozwoli na dopływ nowych ludzi do ważnych gałęzi gospodarki i kultury narodowej.

Przed rokiem 1939 wyrzucano niepotrzebnych urzędników na bruk, nie troszcząc się o ich dalsze losy. Dzisiaj wielu ludzi nie traci, lecz zmienia pracę, zgodnie z potrzebami państwa i ich własnym interesem osobistym.

St. R.

„Start” — do jakiej Polski?

Grupa oskarżonych w toczącym się przed Wojewódzkim Sądem warszawskim procesie, podczas okupacji działała jako ekspozytura Urzędu Śledczego Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa. Co to znaczy, wyjaśniają dostatecznie zeznania oskarżonych. A nazywali ci panowie swą grupę „Start”.

Do jakiej Polski „wystartowali” oni w 1943 roku, kto „wystartował” i jakimi środkami dążyli do niej?

„Państwowy Korpus Bezpieczeństwa po wojnie ma objąć Majdankę, Oświęcim, Bełżec, Treblinkę i pozostałe obozy niemieckie, zarząd obozów obejmą polskie władze”.

„Polskie gestapo”

Tak brzmi cytowana przez oskarżonych i odczytana wczoraj w sądzie pismna instrukcja PKB. Zaleca ona m. in. „utrzymanie istniejących urzędów”, tj. chyba i komór gwałtownych i komlinów? „Dla utrzymania dyscypliny należy posługiwać się terrorem” — głosi instrukcja dalej — i wylicza rzeczowo formy terroru: 1) krzyk, 2) krzyk z bicie, 3) bicie, 4) pozbawienie życia. Instrukcja, wydana w listopadzie 1943 r., wyjaśnia oczywiście dla kogo obozy są przeznaczane: dla lewicy społecznej, zwłaszcza dla komunistów.

Oto jeden obrazek z tej Polski, do jakiej dążyli oskarżeni, ich przełożeni i współpracownicy z nimi organizując. Dla takiej Polski szkolili oni swych podwładnych w następujących naukach: służyła w obozach koncentracyjnych, rozprawianie demonstracji robotniczych, „odbiieranie” fabryk robotnikom, którzy je opuszczają.

Oto ideał Polski, do jakiej oni dążyli. Ideał nawet nie bardzo przykrywany polskim szyldem: osk. Pajor zeznał, że jeden z jego współników, Krak, nazywał siebie chętnie „polskim Himmlerem”, a organizacja „Kierownictwo Walki Podziemnej” (pokrewna z PKB, tylko w odróżnieniu od niego, nie obliczona na przyszłość) uważała siebie za „polskie gestapo”. Takie były ideały tych panów w czasie, kiedy naród co dzień, co godzinę, co minutę cierpiał z rąk prawdziwego Himmlera, z rąk hitlerowskiego gestapo...

Kto wystartował do tej wymarzonej Polski Majdanków i Oświęcimów?

Dwa nazwiska powtarzają się nieustannie w tym procesie: Kontrym i Lechowicz. Pierwszy — stary defensywyk, szef polickiej politycznej w Białymstoku za sanacji, drugi — również stary dwójkarz, werbujący ludzi do dwójki już w latach 1932 do 1933, a kontynuujący zbrodniczą antydemokratyczną działalność jeszcze w Polsce Ludowej.

Defensywa i dwójka: to organizatorzy PKB, członkowie PKB, to wreszcie cel PKB: miał on wychować kadry przyszłych policjantów, prowokatorów i dywersantów dla tej przyszłej gestapowskiej Polski.

I wyjątkowo podle, dwójkarsko i defensywiacko podle były metody tej szajki.

Bo dla tej przyszłej Polski w której oni mieli rozprzątać robotników, chronić przed nimi fabryki, w której mieli przywódców robotniczych zamykać do Majdanków — musieli najpierw oczyścić grunt. Toteż zajmowali się nie tylko „szkołem” swoich członków, ale przede wszystkim mordowaniem lewicowców.

Herr Spielker na widowni

Robili to w dwójki sposób: jednych mordowali sami, przez swoje komórki likwidacyjne. Akt oskarżenia wymienia kilkunastu zamordowanych — tych, których śmiertelność śledztwo — a ilu było ich naprawdę? Nie mordowali ich — prostych, ofiarnych synów polskiej klasy robotniczej — ot tak po prostu, po bandziorzku. Nie, mieli w tym celu „Cywilny Sąd Specjalny”, a jakże! Nazywają go „SS” — i oni, wzorek hitlerowców, musieli mieć swoje „SS”. Ten sąd wydawał „wyroki”, zaś w swoich plugawych wydawnictwach

PKB ogłaszał, że zamordowany lewicowiec X, Y, współpracował z okupantem lub był „bandytą”, i za to zlikwidowała go „niepodległościowa” organizacja.

Polscy gestapowcy z PKB wiedzieli oczywiście, że to podła, plugawa potwarz, ale, jak zeznaje Nienaltowski „walczyć z lewicą otwarcie było niebezpiecznie, ze względu na polską opinię publiczną. Dla polskiej opinii publicznej gestapowskie metody i gestapowskie cele nie były ideą, trzeba ją więc było okłamywać w taki wyrafinowany, dwójkarski sposób. Mordował PKB również AK-owców, którzy mieli dość stania „z bronią u nogi”. Mordował PKB czasem i prawdziwych bandytów, kryminalistów, po to, by później móc ogłaszać, że ci bandyci byli komunistami, po to, by kompromitować, spotwarzać ruch robotniczy i komunistów.

To była jedna metoda: mordowanie przez swoje komórki. A druga polegała na wręczeniu list — długich list — z nazwiskami, adresami itd. gestapowcom, konkretnie — oficerowi SS Spielkerowi, który zgodził się na powstanie „Startu”, który ze „Startem” poprzez Lechowicza, Pajora i Nienaltowskiego utrzymywał najżywsze i najczystsze kontakty, który „Startowi” dawał pieniądze.

Przywykliśmy już z wielu procesów do dat marzec — kwiecień 1943 r. Wówczas, po zwycięstwie stalingradzkim, reakcja zdawała sobie sprawę, że zbliża się klęska hitlerowskich Niemiec, że ze wschodu idzie Czerwona Armia robotników i chłopów, że idzie nowe. I cała reakcja — wszystkie partie, grupy, kliski i mafie, wszystkie agentury wywiadów zaczęły prawie jawnie głosić, że ich celem nie jest walka z hitle-

rowskim okupantem, lecz z lewicą społeczną, z ruchem robotniczym. Wówczas to oficjalnie i głośno zaczęto lansować teorię o dwóch wrogach.

Ale to było kłamstwo. Wróg — wróg reakcji — był jeden: polski lud.

Dwójkarsko-hitlerowska atmosfera

Wróg był jeden i do walki z nim PKB — defensywa, dwójka — szkolili się nie od 1943 r. dopiero.

Dwójkarze jeździli przed wojną na wycieczki do Niemiec, wymieniali cenne doświadczenia z niemiecką Abwehrą, Niemcy ich szkolili, „atmosfera”, mówi Pajor, „była jak najprzychylniejsza”.

I cóż dziwnego, że ta atmosfera pozostała również przychylna wówczas, gdy kraj spływał krwią, gdy dymiły kominy Majdanki, gdy był Polakiem — znaczyło być spontewieranym! Przecież wróg był wspólny: rewolucja społeczna, lud, który chce być wolny i Czerwona Armia, armia pierwszego kraju, w którym lud już jest wolny.

„Lechowicz mnie zapewniał, że od strony Niemców nie nam nie grozi” — mówi Pajor. Nie, im nie nie groziło. I nie tylko im.

„Garstka”

i jej przeciwnicy

Wszystkie reakcyjne organizacje miały swoje własne komórki likwidacyjne do mordowania komunistów i wszystkie one współpracowały z gestapo. PKB był ekspozyturą delegatury londyńskiej, czyli emigracyjnego rządu, który o kontaktach ze Spielkerem wiedział, który je nakazywał. Wspom-

niany już KWP, kierowany przez prawą rękę Mikołajczyka, Korbońskiego, robił to samo — mordował lewicowców albo oddawał ich w ręce gestapo. I to samo robił kontrwywiad Komendy Głównej AK. I to samo robił wywiad NSZ (reprezentowany w „Starcie” m. in. przez osk. Ojrzyskiego). I to samo robił WRN (którego członkiem był osk. Czystowski).

Jest to z wszystkich dotychczasowych procesów reakcji chyba najohydniejszy: najbardziej oclekający krwią, najjaśniejszy wykazujący ciasną współpracę reakcji z okupantem, najjaśniejszy dowodzący antynarodowego charakteru reakcji.

Ale jest w tym procesie jeden moment, który musi nas napawać triumfem. Bo pomyśleć tylko: przecież reakcja zawsze głosiła, że lewicowcy, komuniści, PPR-owcy to „garstka”, a oni reprezentują naród.

I oto tę „garstkę” rozpracowywali, mordowali, wydawali w ręce gestapo i PKB i KWP i kontrwywiad AK, i NSZ, i WRN, i Defa i dwójka, każdy z oddzielną i wszyscy razem — i nie dali tej „garstce” rady.

„My byliśmy za słabi na to, żeby sami walczyć z lewicą” — mówi Nienaltowski — „do tego trzeba było pomocy niemieckiej”. Włec Spielker pomagał. I razem z pomocą gestapo cała reakcja nie mogła pokonać tej „garstki”.

Cóż to za wspaniała, wielka potęga, ta „garstka”, której nie dało rady, mimo mordów i likwidacji, całe gestapo do spółki z całą polską reakcją!

Wróg nr 1 polskiej reakcji. Lud, który w latach okupacji również „wystartował” do walki o Polskę. O inną niż ta, której chcieli Spielker z gestapo i Pajor z dwójki.

Doniosłe uchwały Sejmu Ustawodawczego RP

(Dokończenie ze str. 1)

złożone przez pos. Ożę-Michalskiego (ZSL).

Mówca przy sposobności referowania projektu ustawy dał wyraz opinii i stale rosnącemu uczuciu przywiązania najszerzych mas społeczeństwa do naszego wojska. W wojsku naszym krzewimy braterstwo uczucia do wszystkich narodów, zaciśniamy więzy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Zolnierz nasz rośnie i rozwija się w umiłowaniu twórczej pracy, wolności i pokoju.

Sejm ustawę uchwalił jednomyślnie, wśród gorących oklasków całej Izby.

O orzecznictwie karno-administracyjnym

Pos. Gross (PZPR) złożył z ramienia Komisji Prawniczej i Regulaminowej sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o orzecznictwie karno-administracyjnym. Stwierdził on na wstępie, że projekt ustawy zmierza do unormowania przestarzałych przepisów karno-administracyjnych w nowy sposób, odpowiadający dzisiejszym warunkom. Dawne przepisy nie uwzględniały udziału czynnika społecznego oraz kontroli społecznej w zakresie orzecznictwa karno-administracyjnego.

Referowany projekt ustawy przewiduje, że do orzekania w sprawach karno-administracyjnych powołane są kolegi przy prezydiach gminnych, miejskich, dzielnicowych i powiatowych rad narodowych. Odwołania od orzeczeń rozpoznają kolegia przy prezydiach rad narodowych wyższego stopnia.

Wychowawczy charakter ustawy przejawia się również w tym, że rezygnuje ona z kary aresztu wprowadzając pracę poprawczą, bez pozbawiania

wolności. W zależności od społecznej szkodliwości czynu mogą być również wymierzone kary grzywny lub kary upomnienia. Nad ścisłym przestrzeganiem prawa o orzecznictwie karno-administracyjnym czuwać będzie prokurator generalny RP.

Sejm uchwalił ustawę jednomyślnie.

Zatwierdzenie dekretu

o dowodach osobistych

Pos. Dąb (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Bezpieczeństwa Publicznego o dekreście z dnia 22 października 1951 r. o dowodach osobistych.

Mówca podkreśla, że ustabilizowanie się stosunków ludnościowych w Polsce, a w szczególności zakończenie ruchu repatriacyjnego i uregulowanie kwestii obywatelstwa polskiego stworzyło możliwość zapotrzenia ludności w jednolite dowody osobiste. Potrzeba wprowadzenia jednolitych dowodów osobistych jest tym większa, że część ludności posługuje się najróżnorodniejszymi dowodami, często wydanymi jeszcze przez okupanta, część zaś pozbawiona jest w ogóle jakichkolwiek dowodów.

Sejm dekret zatwierdził jednomyślnie.

O zabezpieczenie

dostaw ziemiaków

Pos. Młtura (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o dekreście z dnia 8 października 1951 r. o zabezpieczeniu dostaw ziemiaków ze zbiorów 1951 r.

Posel — sprawozdawca podkreśla, że omawiany dekret wydany przez rząd w celu zagwarantowania pełnego i terminowego zapotrzebowania ludności miejskiej w ziemiaki na zimę został przyjęty zarówno przez ludność miast jak i przez chłopów mało i średniorolnych z obywatelskim zrozumieniem.

Przeprowadzona w terenie pomyślnie akcja skupu jeszcze bardziej zacieśniła sojusz robotniczo-chłopski.

Izba zatwierdziła dekret jednomyślnie.

Włączenie lecznictwa pracowniczego do państwowej organizacji Służby Zdrowia

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o włączeniu organizacji lecznictwa pracowniczego do państwowej administracji Służby Zdrowia, złożył pos. Turoniec (PZPR).

Prezydium Rządu upoważniło ministra zdrowia do ścisłego powołania organizacyjnego agend ZLP z zarządem centralnym przy Ministerstwie Zdrowia, bądź właściwymi radami narodowymi.

Mówca podkreśla, że jednolita administracja Służby Zdrowia stwarza podstawy do budowania powszechnej socjalistycznej Służby Zdrowia, wzbogacenia jej bazy materialnej, pomnożenia jej kadr oraz rozwijania lecznictwa zapobiegawczego. Ustawa wpłynie również na dalszy rozwój lecznictwa przyzakładowego i pozwoli odczuć jeszcze lepszą opieką lekarską świat pracy.

Sejm ustawę jednomyślnie uchwalił

Przedłużenie kadencji Sejmu Ustawodawczego

W ostatnim punkcie porządku dziennego zabrał głos wicemarszałek Sejmu Barcikowski, którego Komisja Konstytucyjna upoważniła do uzasadnienia projektu ustawy konstytucyjnej o zmianie terminu opracowania projektu konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego, projektu uchwalonego przez Komisję Konstytucyjną w dniu 13 grudnia 1951 roku.

Izba ustawę konstytucyjną o zmianie terminu opracowania projektu konstytucji i przedłużeniu kadencji Sejmu Ustawodawczego kwalifikowaną większością jednogłośnie uchwaliła.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. O terminie następnego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego nastąpią oddzielne zawiadomienia.

RZĄD POLSKI wypowiada się za jednością NIEMIEC

Przemówienie wiceministra Wierbłowskiego w ONZ

(Dokończenie ze str. 1)

wyborów jest tylko poparciem manewrów pana Adenauera, który wbrew woli narodu niemieckiego uchyla się od współpracy w przywróceniu jedności Niemiec. Poparcia tego używa ma, przy pomocy rządów W. Brytanii i Francji, rząd Stanów Zjednoczonych, który w rozbiści Niemiec widzi rekojmie dalszej remilitaryzacji ich zachodniej części i wzmocnienia bloku atlantyckiego siłami militarystycznym niemieckiego.

Remilitaryzacja i faszyzacja stały się najbardziej charakterystycznymi elementami rzeczywistości zachodnio-niemieckiej od kiedy panowie Adenauerowie i Schumacherowie wprowadzają w życie amerykańską zasadę samostanowienia narodów.

Niemcy Zachodnie pod znakiem remilitaryzacji i faszyzacji

Prześladowania, aresztowania i wtrącanie do więzień znanych bojowników o pokój — to ilustracja zachodnio-niemieckiej „wolności osobistej” i „ochrony przed samowolnym aresztowaniem”.

Powtarzające się fakty zamykania pism demokratycznych, zakaz uczestnictwa w referendum przeciwko remilitaryzacji i za przyspieszeniem zawarcia traktatu pokojowego — to ilustracja zachodnio-niemieckiej „wolności prasy, słowa”.

Roztoczony przed nami obraz bonnskiej demokracji w Niemczech Zachodnich można uzupełnić danymi o rozkwicie i paożeniu się dziesiątków faszystowskich związków i organizacji, szczytujących się w przeszłości hitlerowskimi zbrodniczymi wycieczkami wojennymi.

Nie może nikogo dziwić, że Stany Zjednoczone popierają postępującą w szybkim tempie faszyzację Niemiec Zachodnich. Czynią to, by ułatwić panu Adenauerowi i Schumacherowi przygotowanie Niemiec Zachodnich do spełnienia zadań, które

dyktuje im Departament Stanu. Rządy Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji, które popierają i realizują politykę militaryzacji i faszyzacji życia w Niemczech Zachodnich, sprzeczają się z zasadami, które leżą u podstaw ich prawa do okupacji Niemiec. Nic więc dziwnego, że szerokie masy narodu niemieckiego dają wyraz temu, iż nie uważają atlantyckich oddziałów w Niemczech Zachodnich za wojska okupacyjne, ale za wojska interwencyjne.

Pokojowa polityka ZSRR

W jaskrawym kontraście do tej polityki pozostaje stanowisko ZSRR. ZSRR konsekwentnie realizuje demilitaryzację i demokratyzację w Niemczech Wschodnich, dzięki czemu stworzono warunki, w których naród niemiecki korzysta z przyznanego mu prawa do samostanowienia państwowego i stworzenia swego państwa i jego demokratycznych organów.

Niemiecka Republika Demokratyczna stała się ostoją walki o pokojowe i demokratyczne zjednoczenie Niemiec.

Wystąpienia przedstawicieli NRD i demokratycznego sektora Berlina były wymownym dowodem podstawy pełnej poczucia odpowiedzialności wobec własnego narodu i wobec innych narodów.

Słowa wicepremiera Bolza i nadburmistrza Ebarta brzmiały szczerą nutą pragnienia przywrócenia jedności Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych.

Jakże odmiennie od tych spokojnych słów meżów stanu, doskonale zdających sobie sprawę z olbrzymiej odpowiedzialności narodu niemieckiego w obecnym tak brzemennym w niebezpieczeństwie dla pokoju czasie — brzmiały napastliwe wywody panów von Brentano i Reutera z rządu bonnskiego. Ci panowie swym przemówieniami dowiedli, że odrzucili odpowiedzialność za zbrodnie hitlerysty pragną stworzyć pod opieką Stanów Zjednoczo-

nych neohitlerowski system państwowy.

Pragną oni skłócić naród niemiecki, unemożliwić zjednoczenie Niemiec i utrwalić ich rozbiście. Pragną włączenia sił odrodzonego militarysty niemieckiego do sił agresywnego bloku atlantyckiego po to, by spowodować nowe cierpienia narodów na zachodzie i wschodzie Europy, po to by spowodować nowe i jeszcze większe ofiary narodu niemieckiego.

Niemiecka Republika Demokratyczna zdecydowanie odrzuca balast hitlerysty i odcięła się od polityki wojny i faszyzmu.

Naród niemiecki jest zdolny do odbudowy swej jedności o ile tylko te siły, które są zainteresowane w wykorzystaniu Niemiec dla antypokojowych celów porzucą plany rozbięcia Niemiec.

Droga do jedności Niemiec

Droga do jedności Niemiec jest jasna. Jedność należy przywrócić drogą współpracy Niemców z obu częściami Niemiec, którzy mogą we wspólnej komisji sprawdzić czy istnieją warunki do przeprowadzenia wyborów. Niemcy mogą, o ile uznają to za konieczne, zwrócić się do czterech mocarstw, które w myśl układów międzynarodowych ponoszą odpowiedzialność za rozwiązanie problemu niemieckiego, o kontrolę nad działalnością komisji. Niemcy nie mogą jednak być obiektem kontroli ze strony narzuconej im komisji ONZ, która byłaby nie tylko nielegalna i szkodliwa, ale naruszałaby godność narodu niemieckiego.

Na podstawie tego co powiedziano jest rzeczą oczywistą, iż rezolucja jest nie tylko nielegalna i sprzeczna z zasadami Karty Narodów Zjednoczonych; jest ona także sprzeczna z interesami wszystkich pokój miłujących narodów, gdyż stoi ona na przeszkodzie normalizacji stosunków w Europie i zjednoczeniu Niemiec oraz zmierzaniu do przekształcenia Niemiec za-

Pierwsza próba pięściarzy przed Olimpiadą 2 rekordy Polski
poznajskich
modelarzy

Sekcja Boks GKKF zabrała się poważnie do przygotowania nowych pięściarzy do Olimpiady. Co prawda turniej, jaki urządzone w Gdańsku, nie można uważać za wyczerpujący przegląd naszych możliwości, ani też za rewię najlepszych polskich pięściarzy bo na starcie zabrakło wielu zawodników, bez których nie można orzec na jakim znajdziemy się szczeblu. Pierwsza jednak ta próba powinna stać się podstawą sumiennego przygotowania kandydatów olimpijskich i systematycznej pracy nad techniką oraz taktyką naszych pięściarzy, by w Helsinkach stanęli oni w najlepszej formie.

Od częstych walk, meczów i obozów przygotowawczych zależy przyszła forma olimpijczyków — to niezaprzeczalna prawda.

Wyniki walk w turnieju gdańskim wskazują na to, że zwycięstwa raczej zależały od przejściowej formy poszczególnych zawodników. Żaden zawodnik nie zachwycał wyjątkową klasą.

Można raczej stwierdzić, że poziom był wyrównany i niebawem się uwagi technicznej i o tym, że nie technika a upór, parcie naprzód i „walka na całego” dominowały. Wskazuje to, że zbyt mało poświęca się uwagi technicznej i o tym, że nie technika a upór, parcie naprzód i „walka na całego” dominowały. Wskazuje to, że zbyt mało poświęca się uwagi technicznej i o tym, że nie technika a upór, parcie naprzód i „walka na całego” dominowały.

Jeżeli przypatrzymy się zwycięzcom turnieju, to należy przyznać, że ta czołówka nie może w żadnym wypadku uchodzić za najlepszą w Polsce. Kasperczak w wadze muszej — zgoda. Drogosz w koguciej na pewno jest słabszy od takiego Stefaniuka lub nawet Woźniaka. Soczewiński w wadze piórkowej z uwagi na słabą formę innych piórkowców

może w tej chwili uchodzić za najlepszego. Koczek z Poznania musi popracować nad techniką. W lekkopółśredniej Sadowski jest z całą pewnością gorszy od Dębina, mimo że w turnieju zajął pierwsze miejsce przed Kalfowskim i Seigalą.

Krawczyk w półśredniej pod nieobecność Chychły jest rzeczywiście najlepszym, ale mistrz Europy po wznowieniu treningu powinien raczej reprezentować Polskę na Olimpiadzie. Wojtkowiaka sukces jest wielki ale obok niego jest w Polsce jeszcze wielu, którzy na taką samą notę zasługują.

W wadze średniej Kucharski jest dopiero materiałem tak zresztą jak Wojtkowiak, czy Głonka w półciężkiej i Nandziak w ciężkiej.

Dobrze, że przygotowania do Olimpiady już rozpoczęto. Pracy przed nami naprawdę wiele i przypuszczalnie kadry jeszcze nie widzimy. (m)

10:10

W międzyszkolnym meczu bokserskim Szczecin zremisował z Wrocławiem 10:10. Obie drużyny wystąpiły w osłabionych składach.

Dwie porażki poznajskich koszykarzy

Rozgrywki IX rzutu o mistrzostwo ligi koszykarskiej przyniosły dalsze przesunięcia w tabeli, oraz wykazały spadek formy koszykarzy CWKS, natomiast poprawę Kolejarza (Warszawa).

W Warszawie Kolejarz (W-wa) zwyciężył zasluszenie Spójnię (Gdańsk) 46:42 (23:23). W drużynie Kolejarza najlepiej wypadli Zagórski i Złotkiewicz, którzy zdobyli po 12 pkt.

W Łodzi odbyły się dwa spotkania. W pierwszym miejscowa Spójnia odniosła zasłużone zwycięstwo nad CWKS 64:46 (36:19). Gospodarze od początku mieli przewagę, którą utrzymali do końca spotkania. Drużyna Spójni była znacznie lepsza kondycyjnie i narzuciła ostre tempo.

W drugim zwycięzcyw najlepiej zagrał Pawlak, zdobywca 28 pkt. W drugim spotkaniu bawący w Łodzi Kolejarz (Ostrów) pokonał tamtejszego Włókniarza 40:36 (18:18). Koszykarze Kole-

jarza byli lepsi kondycyjnie, lepiej strzelali i odnieśli w pełni zasłużone zwycięstwo.

W Krakowie spotkanie Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Poznań) mimo prowadzenia do przerwy przez Kolejarza 19:13 zakończyło się zwycięstwem Ogniwa 39:28. Koszykarze Kolejarza zawiedli kondycyjnie w drugiej połowie meczu i zwolnili grę. W drużynie krakowskiej najlepiej episał się piątka w składzie: Korcela, Bednarowicz, Kwapisz Duda i Chmielewski. W drużynie Kolejarza najlepszym był Fęglerski.

Przodownik tabeli krakowska Gwardia odniosła zasłużone zwycięstwo nad poznajską Stalą 45:36 (27:23). W pierwszej połowie gra była wyrównana, jednak po przerwie Gwardia uzyskała zdecydowaną przewagę. Drużyna poznajską w szczególności w drugiej połowie zawiodła strzałowo. Z drużyny zwycięzców na wyróżnienie zasługuje Arlet oraz Dąbrowski, u pokonanych należy wymienić Młynarczyka.

Dobre wyniki w Sulechowie

Korespondent naszego piśmi, którzy są równocześnie najlepszymi sportowcami, wzorem powiatu wolsztyńskiego wprowadzili również u siebie tabelę dziesięciu najlepszych wyników lekkoatletycznych.

Przedują sportowcy zachłanego Ogniwa, SKS-u przy Liceum Pedagogicznym i LZS-y.

100 m — Pakuła (Ogn) 11,7; 200 m — Piotrowicz (SKS) 26 sek.; 400 m — Szczegół (Ogn) 55,9 sek.; 800 m — Szczegół 2:07,6 min.; 1000 m — Szczegół 2:48,0 min.; skok w dal — Pakuła 160 cm; skok w dal — Pakuła 662 cm; trójskok — Pakuła 12,26; kula — Łotkowski (Ogn) 10,25; dysk — Szulczyński (LZS) 33,11; oszczep — Majewski (Kol) 34,81; granat — Łotkowski 65,38. (kh)

Walczymy o pogłębienie
naszych umiejętności

Udział sportowców Polski Ludowej w Olimpiadzie nakłada na naszych reprezentantów poważne obowiązki. W systematycznej pracy zdobywać będą sportowcy zaszczytne prawo noszenia godła państwowego na Igrzyskach. Jako pierwsi wystąpili z wezwaniem i zobowiązaniem pięściarze na turnieju przedolimpijskim w Gdańsku.

„My, uczestnicy pierwszego klasyfikacyjnego turnieju pięściarskiego — zawodnicy, trenerzy i działacze, zebrani w Gdańsku w dniach 14—16 grudnia 1951 roku, stwierdzając konieczność wzmocnienia wysiłków polskich sportowców w kierunku podniesienia poziomu i przyspieszenia tempa rozwoju naszej kultury fizycznej, postanawiamy podjąć indywidualne i zbiorowe zobowiązania, zmierzające do wypełnienia zadań, jakie przed ruchem sportowym postawiła uchwała Biura Politycznego KC PZPR i Prezydent Bolesław Bierut w swym liście do polskich sportowców.

My, pięściarze, trenerzy i działacze, zdając sobie sprawę z poważnych zadań, jakie czekają nas w szczególności w związku z Olimpiadą, na której pragniemy zadokumentować wysoki poziom sportowy i moralny socjalistycznej kultury fizycznej oraz godnie reprezentować barwy naszej Ludowej Ojczyzny, zobowiązujemy się:

● systematycznie walczyć o pogłębienie naszych umiejętności technicznych i stałe podnoszenie poziomu sportowego, w czym wzorować się będziemy na metodach treningów i systemie szkoleniowym przodujących w świecie pięściarzy, trenerów i działaczy radzieckich,

● pogłębiać nieustannie naszą świadomość polityczną i podnosić moralność sportowców Polski Ludowej,

● przestrzegać sumiennie dyscypliny zajęć sportowych w myśl naczelnego hasła polskich sportowców „pierwszy w pracy, pierwszy w nauce, pierwszy w sporcie”,

● wypełniać wzorowo obowiązki w zakładach pracy i w szkole, czym przyczyniać się będziemy do wzmacniania siły i obronności naszego kraju.

Wzywamy wszystkich sportowców polskich, a w szczególności tych, którzy przygotowują się do Igrzysk Olimpijskich, o podejmowanie podobnych zobowiązań.

W celu przeprowadzenia sprawnej kontroli naszych zobowiązań wzywamy sekcję boks GKKF do powołania komisji koordynującej organizacyjną przebieg naszej akcji”.

Po pierwszej rundzie

Pływacy wielkich miast, dopłynęli do końca pierwszej rundy w walce o Puchar Miast, który ry, wręczony zwycięskiemu zespołowi, wielki mu przyniesie zaszczyt. Trudno przewidzieć, który to zespół zdobędzie nagrodę, gdyż nasi pływacy — po bardzo owocnym sezonie letnim — wykazują dobrą formę, a „dopływ” nowych zawodników jest coraz większy i coraz więcej wśród nich utalentowanych pływaków.

Wróćmy jednak do niedzielnych zawodów. W Warszawie łódzcy pływacy ulegli gospodarzom i to wysoko: 143:84. Z wyników notujemy kilka godnych uwagi:

200 m st. klas.: Mrozówna bije rekord okręgu warszawskiego 3:11,8, oraz 200 m st. klas.: Nikodemski uzyskuje nowy rekord okręgu warszawskiego 2:50,0. Sztafeta 4x100 m kobiet: Mrozówna na swoim dystansie, pływając stylem klasycznym, uzyskuje czas 1:27,9. Czas ten jest lepszy od rekordów Polski.

Imponujący był wynik w piłce wodnej. Drużyna Warszawy zwyciężyła łódzian w stosunku 20:1. 14 bramek zdobył jeden tylko Miniartowicz.

Dzielnie kroczy w tym pływackim turnieju Poznań, który przedwcześnie rozprawił się ze Szczecinem (131:84). Z wyników: 100 m st. mot. 1:18,2 uzyskuje Konopka (Szcz), ustanawiając nowy rekord okręgu.

100 m st. dow. kobiet: Zacharowicz (Szcz) pokonała Kurkówną i Żurkówną (obie z Poznania) czas 1:23,8.

W piłce wodnej zwyciężył Poznań 14:0.

Słabo wypadło spotkanie Bytomia z Krakowem. Zwyciężyli krakowianie w stosunku 113:88. Wyniki przeciętne, raczej nieszczególne. W piłce wodnej zwyciężył Kraków 4:1.

Tymczasem we Wrocławiu w ramach meczu towarzyskiego pływaków Gwardii z Krotoszyńską z miejscowymi Budowlanymi padły dwa rekordy Polski.

Petrusewicz (Stal Wrocław), startujący poza konkursem, uzyskuje na 100 m st. klas. czas 1:15,7 (dawny rekord 1:16,4) i 100 m st. mot. 1:11,9, o 0,5 sek. lepszy od poprzedniego, własnego rekordu.

Same zawody skończyły się zwycięstwem Budowlanych — 102:69. (n)

WYNIKI

LIGA KOSZA

Stal (Poznań) — Gwardia (Kraków)	36:45
Spójnia (Łódź) — CWKS	64:46
Włókniarz (Łódź) — Kolejarz (Ostrów)	36:40
Ogniwo (Kraków) — Kolejarz (Poznań)	39:42
Kolejarz (Warszawa) — Spójnia (Gdańsk)	46:42

TABELA

Gwardia (Kraków)	9	8	461:342
Spójnia (Łódź)	9	7	441:377
Ogniwo (Kraków)	7	5	302:289
CWKS	9	5	423:415
AZS (Warszawa)	9	5	379:384
Stal (Poznań)	9	4	364:406
Kolejarz (Ostrów)	8	3	348:353
Kolejarz (Poznań)	9	3	334:397
Kolejarz (Warszawa)	9	3	383:455
Włókniarz (Łódź)	8	2	331:333
Spójnia (Gdańsk)	8	2	312:326

KLASA WOJEWÓDZKA

Ogniwo (Chodzież) — Spójnia (Gniezno)	48:77
Stal I b (Poznań) — SKS (Koło)	59:38
Kolejarz (Jarocin) — Spójnia (Poznań)	31:37

Pracownicy poszukiwani

50 slusarzy, 5 tokarzy, 3 elektromonterów, 4 cieśli-stolarzy, mistrza murarskiego na roboty żel.-betonowe, 2 murarzy przyjmują zaraz Zakłady Remontowo-Montażowe Przemysłu Papierniczego Oddz. w Poznaniu, ul. Fel. Dzierżyńskiego nr 284. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godz. 11—13 w biurze Zakładu, adres jak wyżej. Wynagrodzenie zależne od kwalifikacji, wg stawek Układu Zbiorowego w Budownictwie. K2387

Szuka posady

Główny księgowy, instruktor księgowości, wysokimi kwalifikacjami, przyjmie posadę od 1 stycznia 1952 r. Warunki mieszkalne. Oferty Głos Wielkopolski dla 17458g.

Nauka

Tańców nowoczesnych, ludowych wyucza: Szczurkówna — Szczurek, Poznań, al. Marcinkowskiego 2a. 17431g

Sprzedaże

Fortepian, czarny, krótki, 135 cm długości, krzyżowy, 7/4 oktawa, sprzedaje: Betting Leszno Wlkp. K2368

Wille pełnokomfortowa (Grunwaldzka), parcie 4000 m², najpiękniejsza okolica Poznania, za bezcen sprzedaje — „Union” Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawnej Rzeczypospolitej). 17265g

Parcela Wilhelmina „Kamienieć” Poleca, poszukuje „Union”, Poznań, Nowowiejskiego 9 (dawnej Rzeczypospolitej). 16596g

Futro węż. białe — sprzedaje, Poznań, Wrocławskiego 6, m. 45, godz. 16—18, 14897p

Radio 4-lampowe sprzedaje. — Poznań, Mostowa 14a, m. 16, od godz. 18—19, 17486g

Sypialnię i stołowy sprzedam, Poznań, Świerczewskiego 30, m. 6. 17447g

Zioty „Longines”. 3-kopertowy, sprzedam, Poznań, Czerwonej Armii 29, m. 9. 17442g

Piec do łazienki na węgiel sprzedam, Poznań, Kłusiewskiego 2, m. 7 (Kazark). 17441g

Kamienieć lub wille z ogrodem przy tramwaju, sprzedam właściciel. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17446g.

Skórki na kołnierze, ubranie czarne, znaczki całego świata, tani sprzedam, Poznań, Wrocławskiego 15, m. 9 (wejskie Golebie). 17482g

Samochoód ciężarowy 2-tonowy, marki Opel-Blitz, lub Citroen, po remoncie, sprzedam, Poznań, tel. 23-89. 17461g

Obrączki ślubne, 14 karat, pierzyny, spodek, srebrne widelce, noże, sprzedam, Poznań, Dołna 18, m. 1. 17459g

Kupna

Biurko kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17433g.

Wille, domów, parcel poszukuje Gruszczyński Poznań, Waryniańska 22, telefon 13-26. 17383g

Wille ogrodem lub domem i rodzinny Poznań lub okolicy spiesznie kupię Oferty Głos Wielkopolski dla 17423g.

SREBRO

KUPUJE
W. KRUK
Poznań, Pułaskiego 13
17313g

Władze biżuterii po marmoladzie i inne kupujemy „Szach”. Poznań, ul. Dąbrowskiego 79, telefon 91-04. 17470g

Planino w dobrym stanie kupię. — Oferty Głos Wielkopolski dla 17446g.

Dom 1-rodzinny ogródkiem, także niewykończony lub parcie Poznań, okolicy, kupię, wprost właściciela, do 20.000. Adres wskazać Głos Wielkopolski nr 14476p.

Zamiana

Duży, frontowy pokój z kąpielnią kuchnią (Willa) zamienię na pokój kuchnia lub podobny. Oferty Głos Wlkp. dla 17455g.

Samodzielny duży pokój w śródmieściu zamienię na 1/2 do 2 pokoje z kuchnią, samodzielne, w śródmieściu. Oferty Głos Wlkp. dla 17444g.

Szuka lokalu

Solidni studenci, brat z siostrą, poszukują pokoju blisko śródmieścia. Oferty Głos Wielkopolski dla 17505g.

Kupna

Dnia 15 grudnia 1951 zmarł opatrzony Sakramentami św. w 76 roku życia, najukochańszy mąż, najlepszy ojciec, teść i dziadek, śp.

Adam Lewandowski

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 18 bm., o godz. 11.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina
17547g

OGŁOSZENIA DROBNE

Owal student poszukują pokoju. Zgłoszenia: Poznań, Li. manowskiego 24a/18, 14478p

1/1 pokoju kuchnia poszukuje ewil. przeprowadzić remont. — Telefon 19 19, od 18. 17460g

Zguby

Zgubiono legitymację szkolną nr 86, wydana przez Szkołę Ogólnokształcącą stopnia Li. cealnego w Polskiej Wsi, na nazwisko Joanna Bogusławska. 17432g

Zguby

Dnia 17 grudnia 1951 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, mój najdroższy mąż, tatus, brat, szwagier i dziadek, śp.

Stanisław Skapski
em. kapitan

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm., o godz. 10 z domu żałoby w Szczepankowie pow. Szamotuły.

W smutku pogrążeni
żona i rodzina

Zgubiono dowody rejestracji na cigen k. „Zetor” nr rej. A48171 i na przyczepę nr rej. 47462, 47380. Zwrócić w PPR Poznań Wawrzyńca 1/7. 17407g

Zgubiono kartę meldunkową nr G. X/X/28022, Teresa Puk. Pniewy, Dworcowa 20. 14139p

Skradzione 20 marca 1951 w Głogowie legitymację kolejarzową nr 108077 na nazwisko Helena Zbosiowa. 14552p

Zgubiono książeczkę Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Cecylia Schmidt. 17440g

Zgubiono kartę rejestracyjną RRU Poznań na nazwisko Ferdynand Kreideweiss. 17438g

Zgubiono legitymację służbową PZOS Gniezno, Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych oraz inne dokumenty na nazwisko Ewelina Bober, Gniezno, Zielona 4. 17409g

Różne

Podnoszenie oczek na poczekaniu, Poznań, Stary Rynek 50, I piętro. 17332g

Dnia 17 grudnia 1951 zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św. mój najukochańszy mąż, nasz najdroższy tatus, brat i dziadziś, śp.

Stefan Trepka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 20 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza regionalnego na Główniej.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona i rodzina.

17585g

S. T. p.
z Słubów

Pelagia Kazimiera Jaworska

przeżywszy lat 57.

nasza droga, kochana matka, teściowa i babka zasnąła w Panu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach dnia 15 grudnia 1951 r. w Srodzle.

Pogrzeb odbędzie się w Poznaniu w środę 19 bm., o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach.

W głębokim smutku pogrążeni
córka, synowie, synowe, wnuki i rodzina.
Poznań, Jeżycka 43, m. 7, Sroda Wlkp. 17582g

Kupimy każdą ilość

mat z przedzi szklanej

Zjednoczenie 2 Budownictwa Miejskiego, Poznań, Pl. Młodej Gwardii nr 9. Tel. 516-92

K2369

Bolesław Wokot

przeżywszy lat 48.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, we wtorek, 18 bm., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni
żona, dzieci i rodzina
17544g



Dnia 15 grudnia 1951 r. zakończył swe pracowite, skromne i cnotliwe życie, w wieku lat 86, opatrzony Sakramentami św., nasz najukochańszy, nigdy niezapomniany ojciec, dziadek, pradziadek, wujek i teść, śp.

Idzi Skutecki

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 19 bm., w kościele św. Anny, przy ul. Matejki, pogrzeb tego samego dnia z kaplicy cmentarnej na Junikowie o godz. 10.50.

W ciężkim żalu i smutku pogrążeni
dzieci i rodzina
Poznań, Jarochowskiego 3, m. 4 17587g

Choinki sprzedaje się wprost z samochodów i trudno dokonać wyboru. Dlaczego tak jest — pytał nas telefonicznie czytelnicy. Zbadaliśmy sprawę na miejscu i niestety — zamiast interweniować, zmuszeni byliśmy dystrybutorom przyznać rację. Choinki sprzedaje się dlatego z samochodów, bowiem w latach ubiegłych, kiedy leżały na placach, kupujący niszczili je przy wybieraniu. Po choinkach deptano, łamano bezlitośnie gałązki, były nawet wypadki pospolitych kradzieży. Tego wszystkiego chciano uniknąć w roku bieżącym.

Dlatego jednak sprzedaje się je dopiero w godzinach popołudniowych. I to jest proste — o tej porze bowiem zwalnia się tabor samochodowy i można go przeznaczyć do tego celu.

Choinki jest jednak pod dostatkiem. Każdego dnia przychodzą do Poznania nowe transporty. Choinki są świeże i ładniejsze niż w zeszłym roku.

Zgadamy się więc z systemem ich rozprzedaży — tym bardziej, że będzie je można nabywać również i przed południem i to nie z samochodów, a na placach węglowych (uważamy, że miejsca sprzedaży wieczorowej należałoby oświetlić).

Spółeczeństwo musi pomóc

Kolejowe Zakłady Gastronomiczne, które przejęły prowadzenie bufetów dworcowych, starają się nadać im jak naj-estetyczniejszy wygląd, by przebywający w nich podróżni czuli się dobrze.

Przyznać trzeba, że starania te przynoszą pozytywne rezultaty. Wynikają z jednak mogłyby być znacznie większe, gdyby korzystający z bufetów podróżni nie utrudniali pracy, a pomagali w niej, walcząc z chuligaństwem i kradzieżami.

Wiele bowiem zginęło już o-brusów ze stołów bufetów dworcowych, wiele obrusów zdejmują się pociech, czy pomalowanych chemicznie ołówkami. Odrabiają często w bufetach lekcje, młodzież szkolna, również za mało zwracając uwagi na obrusy, pozostawiając na nich nieraz atramentowe plamy. Podróżni często w zmożonej, brudnej odzieży kładą się na stoły, gniotąc i brudząc świeżo wyłożone obrusy.

Brak poczucia odpowiedzialności za wspólną własność dochodzi do tego, że z bufetu na dworcu poznańskim, zwłaszcza w okresie letnim, często znikały krzesła, przenoszone przez podróżnych do pociągów wycieczkowych.

Zachowanie się podróżnych w bufetach często pozostawia dużo do życzenia, utrudniając pracę obsłudze. Tego rodzaju stan, rzecz jasna, nie umożliwia kierownikowi KZG prowadzenia swoich placówek na takim poziomie, na jakim chciałoby je prowadzić i na jakim ogół podróżujących chciałby je widzieć. Dlatego społeczeństwo musi pomóc w zwalczaniu chuligaństwa, marnotrawstwa i kradzieży w bufetach dworcowych, by mogły one stać się miejscem prawdziwego wypoczynku w czasie podróży.

(wjc)

Ozdoby choinkowe na sztuki

Dyrekcja PDT w Poznaniu uwzględniła prośbę najmłodszych czytelników „Głosu” i wydała zarządzenie, aby ozdoby choinkowe sprzedawano także w ilościach poniżej 6 sztuk.

Niech żyje ludowe lotnictwo polskie

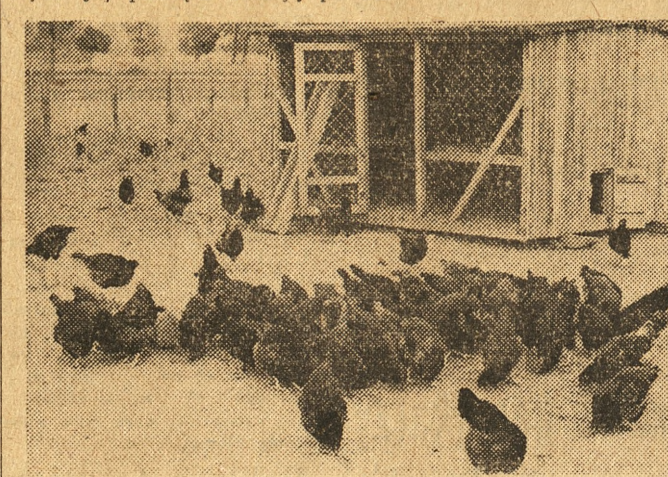
Gospodarstwo Rolne w Żydowie, należące do zespołu PGR Czarniejewo w powiecie gnieźnieńskim słynie z pięknej fermy hodowlanej drobiu. Wybudowana w ubiegłym roku już zdobyła opinię najlepszej w okręgu poznańskim.

Na pierwszy rzut oka ferma sprawia wrażenie małego miasteczka. Dwieście długich, na trzy i pół metra wysokich domków stoi po obu stronach drogi, przy której widnieją co kilkanaście metrów słupy elektryczne latarni. Każdy kurnik posiada pewien obszar ogrodzony siatką drucianą, chroniącą od mieszania się dwóch hodowanych tutaj gatunków: leghornów i karmazynów.

Urządzenie wewnętrzne wszystkich domków graniczy z komfortem. Światło elektryczne, wodociąg, pomysłowe piece i starannie utrzymany porządek — rzuca się w oczy po wejściu do jednego z nich. W kilku kurnikach wybudowano niewielkie paleniska, otoczone blaszanymi kopolami, spod których po napaleniu wydobywa się ciepło ogrzewające kurcząt. Przyrządy te noszą nazwę sztucznych kwok.

Ferma ma na celu rozwijanie hodowli okazów najbardziej wartościowych, od których dobiera się jaja do wylęgu pt.

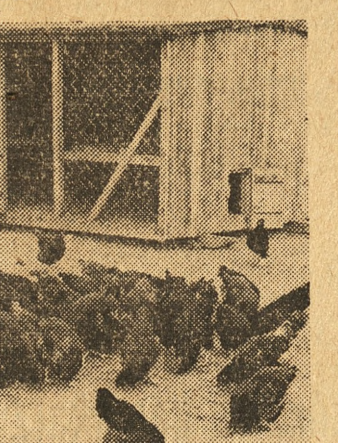
skłat. Długi okres czasu trzeba obserwować poszczególne sztuki, zanim, biorąc pod uwagę dokładny rodowod (dla każdej kury prowadzi się osobną kartotekę), da się stwierdzić ich przydatność. Wylęgle z najlepszych jaj pisklęta zostają po-



Karmazyny przy południowym posiłku

odchowaniu wysłane do innych ferm jako pierwszorzędny materiał hodowlany. Okazy nie- zbytnie wartościowe lub stare przekazuje się do tuczników, skąd po pewnym czasie wę-

drują do ferm towarowych, a te z kolei dostarczają je na rynek. W ten sposób utrzymuje się najlepszy gatunek kur i kogutów, przy jednoczesnym likwidowaniu sztuk słabych i nie przynoszących wiele pożytku.



Kierownikiem fermy w Żydowie jest absolwent jednego z Politechnik Państwowych. Licencjat Hodowlanego Drobnego Inwentarza — Kazimierz Zemke. Planuje on także założenie punk-

tu hodowlanego srebrnych leghornów, które miałyby w tej okolicy pierwszorzędne warunki egzystencji.

Dyrekcja zespołu PGR Czarniejewo projektuje rozbudowę fermy i powiększenie ilości drobiu. Przyczyni się do tego zainstalowanie inkubatorów, dokonujących wylęgu kurcząt przy pomocy prądu. Wielkim niebezpieczeństwem dla każdej fermy jest groźna choroba zwana białą biegunką, która wyniszcza niejednokrotnie tysiące kur. Pomoc, jakiej udziela przy zwalczaniu tej choroby Instytut Weterynaryjny w Poznaniu, badający kurczęta przez pobieranie krwi i nadsyłający później swoje spostrzeżenia — nie może trwać w nieskończoność, dlatego warto się zastanowić nad uruchomieniem przy fermie laboratorium, które mogłoby przeprowadzać badania na miejscu.

Punkty hodowli drobiu odgrywały niegdyś rolę w zaopatrywaniu rynku. Ferma w Żydowie np. odstawiła w jednym miesiącu 33 tysiące jaj, zamiast przewidzianych planem 7 tysięcy i w najbliższych dniach wykona swój plan roczny.

A. Kaczkowski

Komisja Kulturalno-Oświatowa dla utrzymania ładu wśród młodzieży szkół podstawowych i średnich opracowuje plan utworzenia grup porządkowych wśród aktywnych ZMP-owców. Grupy te utworzone z przewodników i aktywistów przyczynia się w wielkim stopniu do likwidacji chuligaństwa. (R)

Istniejące w mieście biblioteki spełniają należycie swoje zadania. Jednak lokal Biblioteki Miejskiej jest zbyt ciasny — książki z braku niedostatecznej ilości regałów leżą na podłodze. Natomiast Biblioteka w Muzeum Narodowym, posiadając cenne tomy naukowe, jest nieczynna.

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych wykonało do dnia 30 X br. w 100 proc. plan remontów 52 nieruchomości, w których mieści się 1167 izb mieszkalnych. W remontach uwzględniono naprawy dachów, rynien, klatek schodowych, stropów, okien i drzwi.

Dla uczczenia XII sesji MRN, która odbyła się w poznańskich Okręgowych Zakładach Młynarskich, pracownicy tego Zakładu podjęli zobowiązanie terminowego ukończenia inwestycji i kapitalnych remontów, co przyniesie w sumie kilka tysięcy złotych oszczędności.

Czy chcesz zostać żeglarzem?

Zarząd Oddziału Ligi Morskiej w Poznaniu zawiadamia, że kandydaci na kurs żeglarski, którzy złożyli uzupełniające załączniki, winni stawić się przed Komisją Kwalifikacyjno-Selekcyjną w dniu 17 bm. w godz. od 8 do 11, wgl. 18 bm. w godz. od 17 do 20.

Jednocześnie zawiadamia się, że do dnia 30 bm. przyjmowane są zgłoszenia na korespondencyjny kurs żeglarski — kandydatów i kandydatek od lat 14. Ukończenie kursu żeglarskiego drogą korespondencyjną daje prawo przystąpienia do egzaminu na stopień żeglarsza.

Wszelkich informacji udziela się codziennie — oprócz soboty w godz. od 8 do 10 i od 16 do 18, w lokalach Oddziału Ligi Morskiej, ul. Chelmońskiego 2, m. 3, pokój 91, tel. 65-58.

Miłym upominkiem noworocznym —

to los kupiony w kolekturze

M. H. D.

Losy do 1. Rzutu

3 Krajowej Loterii Pieniężnej w sprzedaży.

K 297

Coraz liczniejsze ogniska szerzą kulturę muzyczną

Rok Festiwalu Muzyki Polskiej ma na swoim koncie wiele osiągnięć w dziedzinie szerzenia kultury muzycznej poprzez wyjazdy orkiestr symfonicznych, występy taneczne i orkiestralne, tak miejskich jak i wiejskich zespołów świetlicowych. Drugą jego zasługą jest zorganizowanie różnych szkół muzycznych i ognisk muzycznych, w których naukę pobiera działwa i młodzież. Młode ogniska, bo istniejące nieraz zaledwie parę miesięcy, przyniosły już dobre wyniki w postępach uczniów oraz wiele występów na dobrym poziomie.

Dla przykładu: Szkoła Muzyczna w Rogoźnie, w której uczy się 30 chłopców i dziewcząt, wiele razy już koncertowała. Na ostatnim koncercie w Miynotwórni uczniowie prof. Szostakowicz zaskoczyli siebie na obfite oklaski. Oprócz nauki muzyki ostatnio przy szkole odbywa się 3-miesięczny kurs rytmiki i półroczny kurs tańca. Kulturę muzyczną szerzy także ognisko w Śremie, powstałe przed półroczem. Ognisko to zorganizowało regionalny zespół ludowy (dudy, bas, skrzypce i klarnet), prowadzi systematycznie wykłady i ćwiczenia, budząc coraz większe zainteresowanie wśród młodego i starszego społeczeństwa.

Jeszcze większy udział w szerzeniu kultury muzycznej mają wiejskie ogniska mu-

zyczne, z których w pełni korzysta młodzież chłopska, zaznajamiając się nie tylko z techniką i rodzajem twórczości artystycznej, ale z najcenniejszymi utworami polskich i obcych kompozytorów, o czym nie mogło śnić dziecko wiejskie przed wojną.

Do ognisk wiejskich garnie się coraz więcej młodzieży. Tworzą się tam zespoły instrumentalne, przygotowuje się udane koncerty, występy chórow, tańce. Jedno z takich ognisk — Gultowy (pow. Środa) na wojewódzkich eliminacjach zespołów świetlicowych zw. zaw. zaprezentowały się młodzieżkim zespołem. Ognisko Muzyczne w Gąsawie, założone staraniem tamtejszego kierownika szkoły podstawowej, Adama Falarza, skupia 80 uczniów i ma do dyspozycji 35 własnych instrumentów. Niedawno powstałe ognisko we Włoszakowicach daje już o sobie znać, mając około 40 uczniów.

Nie od razu można w każdym większym osiedlu założyć ognisko muzyczne. Jednak z tygodnia na tydzień dochodzą do nas wiadomości o powstaniu coraz to więcej ognisk na wsiach i w miasteczkach dzięki specjalnej troskliwości władz ludowych. W rezultacie te ogniska przyczyniają się do upowszechnienia kultury muzycznej, odkrywają i kształtują wiele talentów.

(Opracowano na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów).

J. P.

Piękne, ciepłe i trwałe jest futerko nutrii

Nutria jest u nas mało jeszcze znanym zwierzęciem — dlatego warto poświęcić kilka słów temu ciekawemu a jednocześnie pożytecznemu gryzonio- wi.

Jest to zwierzę futerkowo bardzo dobrze nadające się do gospodarskiej hodowli. Zwane także bobrem błotnym lub bobrzykiem, jest gryzoniem — nie wymaga więc karmy mięsnej i zjadała się niemal takimi paszami jakie zużytkowuje królik. Hoduje się je w klatkach naziemnych lub nadziemnych (na nóżkach) odpowiednio zabezpieczonych siatką drucianą, lub też w tzw. żarodach (boksach) cementowanych. Zasada bezwzględnie przestrzegana w urzędzie pomieszczeń hodowlanych, musi być odpowiednio basen z wodą, a jeszcze lepiej doprowadzenie wody przepływowej.

Nutria jest z natury zdrowa i bardzo rzadko choruje. Waga wyrosłego zwierzęcia wynosi około 8 kg. W ciągu 2 lat samica powinna dać pięć miotów, a w każdym miocie 2 do 8 młodych. Przeprowadzając ściślejszą kalkulację opłacalności tej hodowli, należy liczyć od jednej dorosłej samicy sześć do ośmiu młodych rocznie. Do uboju nadaje się już nutria roczna, chociaż starsze sztuki mają cenniejsze futerko. Mięso nutrii jest jadalne. Gryzon nadaje się znakomicie do chowu masowego. Dlatego też należy zwrócić szczególną uwagę na rozpowszechnienie tego zwierzęcia, które z dużym powodze-

nem powinno być wprowadzone do hodowli.

Nasz rynek futrzarski pilnie poszukuje skór futerkowych i chętnie wchłonie wysokowartościowe skóry nutrii, których futro jest ciepłe, trwałe, lekkie i miłe dla oka. Powinno się dążyć, aby to najmłodsze u nas zagadnienie hodowlane powstało jak najszybciej na odpowiednim poziomie.

Hodowla nutrii w pow. mogileńskim została zapoczątkowana w bież. roku. Do tej pory istnieją 4 punkty hodowlane i to: w Kuśnierzu — 24 szt., w Mogilnie — 4 szt., w Bielcach — 4 szt. i w Jeziorach Wielkich — 4 szt. Jak z tego wynika, hodowla nutrii w tym powiecie znajduje się zaledwie w powiśkach. Wszystkie wyżej wymienione punkty hodowlane założone zostały przy pomocy finansowej, pochodzącej z kredytów Woj. Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa. Na przyszły rok przewidziane są dalsze kredyty na rozpowszechnienie hodowli nutrii w wymienionych powiatach.

Zainteresowanie hodowlą nutrii stale wzrasta i w niedalekiej przyszłości stanie się może tak powszechne, jak hodowla królików. (S. K.)

Na upór nie ma lekarstwa

Pracownicy Wielkopolskich Zakładów Przemysłu Drzewnego nr 11 w Mosinie abonują m. in. 18 egzemplarzy „Głosu Pracy”. Mniej więcej od dwóch tygodni rozdzielnia PPK „Ruch” w Śremie przysyła wprawdzie do WZPD 18 egzemplarzy, ale... „Sztandaru Młodych”.

„Sztandar Młodych” jest bardzo ciekawym pismem, ale abonenci zamawiali „Głos Pracy” i chcą otrzymywać właśnie to pismo. I dlatego interweniowali w tej sprawie w Radzie Zakładowej. Rada Zakładowa zaś w rozdzielnii PPK „Ruch” w Śremie a PPK „Ruch” w dalszym ciągu z właściwym sobie uporem przysyła 18 egzemplarzy „Sztandaru Młodych”. (mm)

NOTATNIK KULTURALNY

PIĘKNY DAR LAUREATKI ZZK

Za całokształt działalności naukowej w dziedzinie muzykologii Związku Kompozytorów Polskich tegoroczna nagroda w sumie 7 tys. złotych przyznano prof. dr. Zofii Lissie. Laureatka całą sumę przekazała na Fundusz Stypendialny dla studentów muzykologii pochodzenia robotniczego. (jp)

Teatry

OPERA — godz. 18.30 „Snieżynka”

MŁODEGO WIDZA g. 17 „Czarodziejski kalosz”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 20 „Skandal w Cloche merle” (od lat 18)

BALTYK — g. 16, 18, 20 „W dni pokoju” (od lat 12)

MUZA — g. 14, 16, 18 i 20 „Śpiewak niezłany”

RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Poddany” (od lat 14)

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 „Sekretarz Rejkomu”, g. 18 i 20 „Konfrontacja”

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Parę z początków XX wieku”

Wystawy

MUZEUM NARODOWE „Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX wieku” (g. 10-15)

ARCHIWUM PAŃSTWOWE ul. 23 Lu. tego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnym” (g. 10-16)

CBWA ul. Marcinkowskiego 28 — Wystawa prac malarstwa i rysunku w krajach pt. „Bułgaria w krajach”

obrazie (g. 10-18) ŚWIETLICA ART. PLASTYKÓW ul. 27 Grudnia 4 — Wystawa akwarel art. mal. Stefana Palczkowskiego, go” (g. 10-18)

Radio

Program 29 fala Poznań 249 m Wiadomości: 5.05, 5.55, 17.18.50 (P-n), 21, 23.50

Koncerty: 5.10 — poganny, 6.50 polska stylizowana muzyka ludowa, 7.20 rozrywkowy, 14.15 — dla wszystkich, 14.50,

16.20 (P-n) — studentów PWSM, 17.15 — (P-n) — rozrywkowy, 17.37 (P-n) z płyt, 18 muzyka ludowa, 18.25 pieśń o Stalinie, 20 — orkiestry, 21.30 pieśń Rachmaninowa, 22.05 — orkiestry tanecznej, 23 — Symfonia C-dur nr 9

Audycje inne: 6.15 (P-n) — „Sprawa jest prosta”, 6.18 — (P-n) „O czym rolnik powinien pamiętać”, 13.30 i 13.55 — szkolna, 15.30 — dla dzieci, 16 — Wszelchnia Radiowa, 16.50 (P-n) poetycka, 17.45 poradnik językowy, — 18.30 — Wszelchnia Radiowa, 19.05 (P-n) montaż pt. „Dawniej, a dziś”, 19.20 — dla wsi, 19.30 — muzyka i aktualności

18 KRONIKA GRUDZIEŃ

WTOREK
Bogusława Gracjana
Słońce w.: 7.59 zach.: 15.39
Księżyc w.: 20.41 zach.: 11.05

Na zachodzie kraju zachmurzenie na ogół duże i miejscami drobne opady i mżawki. Rano lokalne mgły. Nocą gdzieś słabe przymrozki. Dniem temperatura maksymalna od +3 st. C do +6 st. C. Wiatry umiarkowane lub słabe z kierunków północno-zachodnich i zachodnich.

Dyżur pełni: Państwowy Szpital Klin. im. H. Świecickiego (chirurgia i interna), ulica Przybyszewskiego 49

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.), naczelnik ul. Marce lińskiej. — Centrala tel. 62.70 i 64.75, dział miejski tel. 79.88, dział depesz tel. 64.75; nocny (drukarnia) tel. 64.72.

PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kan taka nr 8/9; wszystkie zamieję. scowe placówki pocztowe. Cena pren. zleconej: — miesięczna z 4.05; kwartalna z 12.15; półroczna z 24.30. Tel. prenumeraty nr 52.931. Tel. komisu nr 16.69. Konto PKO V-6714 OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań ul. Gen. Świerczewskiego 3. Tel. nr 62.31. Konto PKO Poznań nr V-5220.110. Buro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka Przedsiębiorstwo Państwowe Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2—13856